Zamach na inspektora policji w Madrycie

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 4 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 211

Podpisanie polsko-angielskiej umowy
o kredytach towarowych

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj po południu odbyło się w angielskim ministerstwie skarbu podpisanie umowy polsko-angielskiej o kredytach towarowych w wysokości 8 milionów funtów, zagwarantowanych przez departament gwarancyj kredytów zagranicznych ministerstwa handlu.

• • •

Londyn, 3. 8. (PAT) Zamykając debatę w sprawie sytuacji międzynarodowej, z ramienia rządu parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler oświadczył m. in. co następuje:

„Niezmiernie żałujemy, że nie okazało się możliwe dojście do zadawalającego porozumienia z Polską w sprawie pożyczki. Odrzucam wszelki krytycyzm, który sugeruje, że za polityką rządu brytyjskiego kryje się cokolwiek ciemnego. Polsce został udzielony 8-milionowy kredyt i prasa, społeczeństwo i rząd polski ten krok doceniły.

Niedawna bardzo udana wizyta gen. Ironside'a

jest dowodem ścisłej i pełnej zrozumienia współpracy między obu naszymi rządami.

Jesteśmy bardzo wdzięczni z racji otwartego i bardzo przyjaznego przyjęcia, udzielonego sir Edmundowi Ironsidowi, oraz z racji rozmów, które odbył on z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, płk. Beckiem i innymi przywódcami polskimi. (Izba przyjęła ten ustęp przemówienia wiceministra oznakami głośnego zadowolenia.) Ta współpraca przyczyniła się w dalszym ciągu do

wzajemnego zrozumienia obu rządów

na rzecz ogólnych zagadnień, przed którymi stoimy.

Mam nadzieję, że niedługo porozumienie, któreśmy osiągnęli z Polską już w stadium wcześniejszym,

uzupełnione zostanie formalnym układem.

Rokowania toczą się i w chwili obecnej czekamy na dalsze poglądy rządu polskiego, zanim dojdzie do ostatecznej konkluzji."

Matka v-prem. Kwiatkowskiego składa votum w Jarosławiu

Jarosław, 3. 8. (PAA) Matka wicepremiera Kwiatkowskiego, która bawiła w Jarosławiu, złożyła w kościele OO. Dominikanów jako votum Złoty Krzyż Zasługi, otrzymany za pracę społeczną.

Istotny cel zarządzenia Senatu gdańskiego
o zniesieniu nad sobą kontroli finansowej

Gdańsk, 3. 8. (PAA). Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż ostatnie zarządzenie senatu W. M. Gdańska, znoszące kontrolę Volkstagu nad gospodarką finansową senatu, wywołało szereg komentarzy, podkreślających, iż dotychczas jeszcze w żadnym z państw europejskich podobny fakt nie miał miejsca.

Jako przyczynę wydania tego rozdziału zarządzenia, podają konieczność ukrycia przed ludnością Gdańska rabunkowej wprost gospodarki senatu.

Również finansowanie dozbrojenia Gdańska odegrało pewną rolę w konieczności ukrywania wydatków na ten cel. Wybrana natomiast forma zniesienia kontroli, spotkała się ogólnie ze zdaniem, że

wszelkie normy publiczno-prawne, ogólnie przyjęte w Europie — nie mają żadnego znaczenia w Gdańsku,

czego dowodem jest też drugie rozporządzenie senatu, nakazujące sekwestr majątków żydowskich.

Warszawa, 3. 8. (PAA). W związku z wydanym zarządzeniem senatu W. M. Gdańska, nakazującym sekwestr majątków żydowskich na terenie W. M. Gdańska — rząd polski przystąpił do badania tej sprawy o ile ona dotyczy Żydów, obywateli polskich, posiadających majątek na terenie W. M. Gdańska.

Dekret Prezydenta R. P.
o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 2 bm. ogłoszony został w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta R. P., o zmianie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Dekret ten uzupełnia luki dotychczasowej ustawy, która, jak sam tytuł wskazuje,

odnosi się jedynie do kwaterunku w czasie pokoju, zakwaterowanie zaś wojska i marynarki wojennej miało się odbywać na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Stosowanie do kwaterunku przepisów ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych powodowałoby jednak liczne niedogodności, zarówno dla władz, jak i obywateli, w szczególności w zakresie pobierania tego przedmiotu świadczenia, oraz wynagrodzenia za nie.

Poza tym ustawodawstwo nie uregulowało sprawy stałego zakwaterowania wojska w czasie wojny, które obok przejściowego istnieć musi, ponieważ ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, na czas wojny nie miałaby zastosowania, ustawa o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych regulowałaby jedynie kwatery przejściowe.

Te względy natury zasadniczej wpłynęły na znowelizowanie ustawy o kwaterunku wojskowym w czasie pokoju w tym kierunku, aby usunąć wspomniane wyżej luki.

Równocześnie nowela wprowadza cały szereg zmian, mających na celu dostosowanie ustawy do obecnego stanu prawnego w dziedzinach pokrewnych,

gdyż wskutek wydania w ostatnich czasach kilku ustaw z dziedziny obrony Państwa, niektóre przepisy ustawy o zakwaterowaniu straciły aktualność.

Londyn, 3. 8. (PAA) W tych dniach wyruszyło z Indii 5.000 wojsk tubylczych, które w połowie sierpnia zajmą pozycję w strefie kanału Suezkiego. Dalsze wysyłki wojsk z Indii są w przygotowaniu.

Przerwa w rozmowach moskiewskich
Rokowania wojskowe wchodzą na pierwszy plan

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Prasa sowiecka ogłosiła wczoraj po raz pierwszy wiadomość o projektowanym przyjeździe do Moskwy angielskiej i francuskiej misji wojskowej. Dotychczas dzienniki sowieckie pomijały milczeniem ten fakt.

W związku z ogłoszeniem w Izwiestiach i w Prawdzie komunikatów agencyj Reutera i Havasa o składzie osobowym misyj, w moskiewskich kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że

w rokowaniach ambasadorów Francji i Anglii, oraz nacz. Stranga z prem. Mołotowem nastąpi przerwa, która trwać będzie aż do zakończenia rozmów misji wojskowych: francuskiej i angielskiej ze sztabem sowieckim.

Dopiero po ukończeniu tych rozmów, odbędzie się nowe spotkanie Stranga, oraz ambasadorów W. Brytanii i Francji z Mołotowem.

Podczas tych nowych rozmów będą wzięte pod uwagę wyniki rozmów sztabowych.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że angielska misja wojskowa wyjedzie do Moskwy w przyszłą sobotę lub niedzielę.

Możliwość zastosowania presji
przez rząd USA wobec Japonii

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj odbyło się w rezydencji premiera Chamberlaina zwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Obrady trwały dwie godziny.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Prasa amerykańska donosi, że

ministerstwo finansów Stanów Zjednoczonych A. P. posiada obecnie bardzo skuteczne środki, celem wywarcia presji na Japonię,

bowiem Stany Zjedn. zakupują w Japonii znaczne ilości złota i srebra.

W ciągu 1937 i 1938 roku ministerstwo finansów zakupiło w Japonii za 415 miln. dolarów złota i za 4 miln. dolarów srebra.

Eksport złota i srebra do Stanów Zjedn. daje Japonii możność nabywania waluty amerykańskiej.

Interwencja dyplomatów Anglii i Stanów Zjed.

w sprawie zajść w Chinach

Londyn, 3. 8. (PAT) Ag. Reutera donosi z Tokio, że ambasador brytyjski sir Robert Craigie złożył wczoraj w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych

oświadczenie w sprawie wystąpień antybrytyjskich w Chinach, domagając się kontroli nad tymi wystąpieniami ze strony władz japońskich.

Według informacji dziennika „Niszi Niszi Szimbun", z ambasadorem brytyjskim przybył do ministerstwa spraw zagranicznych charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Dooman. Amerykański charge d'affaires oświadczył szefowi biura do spraw amerykańskich Seijiro Joszizawa, że

wystąpienia antybrytyjskie w Chinach rozszerzają się, obejmując w ogóle wszystkich obywateli rasy białej. W związku z tym szereg obywateli amerykańskich poniosło szkody.

Dooman domagał się ściślejszej kontroli ze strony rządu japońskiego nad działalnością ksenofobów chińskich.

Dziennik „Niszi Niszi" nie ujawnia odpowiedzi Joszizawy. Według informacyj tego dziennika ambasador Craigie odwiedził Sotomatsu Kato, posła nadzwyczajnego Japonii w Chinach, który oświadczył w imieniu swego rządu:

Rząd japoński proszony jest o przeprowadzenie ścisłej kontroli manifestacyj antybrytyjskich w Japonii i w Chinach i powstrzymania ich, gdyż

mogą one wpłynąć na utrudnienie stronie brytyjskiej kontynuowania obecnych rozmów angielsko-japońskich.

W relacji dziennika Kato miał odpowiedzieć, że kontrola nad manifestacjami antybrytyjskimi stoi poza zagadnieniami omawianymi w ramach konferencji w Tokio, a z drugiej strony manifestacje te są spontanicznymi reakcjami mas, nad którymi władze japońskie nie mogą sprawować kontroli, zwłaszcza jeśli nie zagrażają one utrzymaniu porządku.

Rząd japoński nie ma nic wspólnego z ruchem, jaki się zaznaczył wśród ludności w Chinach.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.) Premier Chamberlain oświadczył, że ambasador angielski w Tokio otrzymał instrukcję złożenia jeszcze jednego, utrzymanego w energicznym tonie, protestu przeciwko kontynuowaniu agitacji antybrytyjskiej w Chinach północnych.

Zamach bombowy w Madrycie

Tragiczna śmierć inspektora policji

Madryt, 3. 8. (PAT) Wczoraj dokonano zamachu na samochód komendanta gwardii cywilnej i inspektora policji wojskowej Madrytu, Izaaka Gabordona.

Zarówno Gabordon, jak i jego szofer Jose Luis Diez zostali zabici.

Napastnicy zostali ujęci.

Według krążących pogłosek zamachu dokonali t. zw. czerwoni partyzanci.

Madryt, 3. 8. (PAT) Brat generalissimusa Mikołaj Franco, będący ambasadorem w Lizbonie, przybył do Burgos. W kołach dobrze poinformowanych spodziewają się, że

Mikołaj Franco zostanie przeniesiony ze swego stanowiska na jedną z placówek dyplomatycznych w południowej Ameryce.

Pomyślna koniunktura

dla polskiego drzewa w Anglii

Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, mimo notowanej od dłuższego czasu mocnej tendencji na rynku drzewnym w Anglii i mimo niedawnej zwyżki cen, jest obecnie rzeczą prawie pewną, że

wysoki poziom cen nie tylko się utrzyma, ale jeszcze podniesie.

Zapotrzebowanie jest bowiem stale duże, a zapasy materiałów tartych w Anglii spadły według oficjalnych danych z 880 tysięcy standartów na 1 stycznia br. do 540 tysięcy na 1 czerwca i 555 tysięcy na 1 lipca.

Nie wielkie podniesienie się stanu zapasów materiałów tartych w czerwcu w stosunku do maja spowodowane było prawie 7-krotnie większym importem. Wzrost importu wyniósł bowiem przeszło 100 tysięcy std., a zapasy zwyżkowały tylko o 15 tysięcy. Niezależnie od spadku zapasów, znajdujących się u importerów, poczynione wyżej spostrzeżenia o bardzo dobrej sytuacji na angielskim rynku drzewnym potwierdza jeszcze fakt, że

odbiorcy coraz szybciej zaopatrują się w zapasy, leżące w porcie londyńskim.

Czy niższy funkcjonariusz może przyjmować

korzyści majątkowe

Warszawa, 3. 8. (PAT). Z punktu widzenia prawnego istniały wątpliwości, czy niższy funkcjonariusz państwowy lub samorządowy może przyjmować korzyści majątkowe w związku z urzędowaniem, bez narażania się na odpowiedzialność karną (sprzedajność). Wprawdzie ustawa o państwowej służbie cywilnej z 1922 roku dopuszczała przyjmowanie datków przez niższych funkcjonariuszy państwowych, jednakże na tle pewnych wątpliwości Sąd Najwyższy ostatnio ogłosił zasadę prawną, wypowiadając się, że przyjmowanie korzyści majątkowych przez wspomniane osoby nie jest przestępstwem.

W ogłoszonej zasadzie prawnej Sąd twierdził, że ustawa o państwowej służbie cywilnej nie rozciągnęła zakazu przyjmowanie korzyści majątkowych na niższych funkcjonariuszy, a jedynie zrównała urzędników i niższych funkcjonariuszy co do zakazu żądania korzyści. Niższy funkcjonariusz, przyjmując korzyść majątkową w związku z urzędowaniem nie działa bezprawnie, ponieważ te kwestie reguluje ustawa o służbie cywilnej, a nie kodeks karny. Ogólny zakaz przyjmowania korzyści majątkowych przez urzędników, do których w zrozumieniu kodeksu karnego zaliczani są także niżsi funkcjonariusze, dotyczyć mógłby tylko wypadków, gdyby przepisy specjalne, wydane obok ustaw, wprowadzały zakaz przyjmowania korzyści.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 31 lipca 1939 r. odbyło się w PKO. 17-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1939 r.

Premie po zł. 1.000— padły na Nr Nr: 152597 173655 180244 183748 217886 230947.

Premie po zł. 500.— padły na Nr Nr: 150897 151638 157333 165129 167556 171421 172116 179483 180136 180728 181327 182859 185047 188457 193890 198494 205219 208274 208426 212312 217396 232156 225053 226856 228159 229381 231354 240050 246684.

Premie po zł. 250.— padły na Nr Nr: 150051 151732 151853 153130 154070 156309 156829 157230 158270 159469 159945 160015 163009 163823 164020 164390 164853 168552 169279 169428 171011 171149 172165 172948 175157 175261 175724 175976 177467 182475 182623 183358 184127 184897 185584 187346 187873 188362 192586 193449 194094 194127 194355 197968 198121 198468 198749 198905 199751 204437 208493 209979 209509 211153 213409 216164 217640 218530 219189 220527 221521 221658 222543 223377 225186 225216 225459 228673 230557 231193 231936 233442 237334 239392 241261 241524 244537 245424 245733 245988 248716 250073 250079 251432.

Po za tym padło 281 premij 100-złotowych.

Po raz trzeci padły premie po zł. 100.— na nr nr: 178722 220405.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Premie po zł. 500.— padły na nr nr: 151638 157333 182859 208274 226856 246684.

Premie po zł. 250.— padły na nr nr: 153130 154070 159945 171149 175157 218530 219189 220527 221521.

Premie po zł. 100.— padły na nr nr: 150469 151220 152304 163519 171971 177300 177366 180886 182794 185266 186085 186293 191233 192581 192644 201571 202520 204693 209050 228353 229001 230632 241402 243728 245295 249910.

Ogółem padło 400 premij na łączną kwotę zł. 69.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III. jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III., na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 1 000 na nr: 189245.

Zł. 250.— na nr nr: 156680 172875 201263 201354 207778 232044 235967 239626.

Zł. 100.— na nr nr: 150404 151024 151864 152061 152486 153744 157043 159526 160660 161449 161599 165232 165634 171339 171855 172638 177255 186730 186985 188078 189995 190678 192569 196040 196738 199346 200159 201294 203770 214620 217168 219040 220390 225103 228482 233289 233541 238038 243568 248179 248943 249384 251412.

Pierwowzór ula ramowego

na Wystawie Pszczelarskiej w Wilnie

Komitet Wystawy Pszczelarskiej w Wilnie nabył autentyczny ul ramowy, zastosowany po raz pierwszy w świecie w hodowli pszczół przez słynnego polskiego pszczelarza ks. dr Jana Dzierżona. Ul ten zostanie pokazany na Wystawie Pszczelarskiej w Wilnie, która odbędzie się w dniu 19. VIII. — 3. IX. br.

Poza tym zostaną pokazane na Wystawie stare przybory i narzędzia bartnicze, używane przed laty przez pszczelarzy w Polsce.

Polak — dziekanem

Uniwersytetu Fryburskiego

Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, w tych dniach został wybrany dziekanem wydziału humanistycznego na Uniwersytecie we Fryburgu — profesor slawistyki dr Edward Cros. Prof. Cros jest Polakiem, mieszkającym stale w Szwajcarii. Wykłada on stale również na uniwersytecie genewskim i lozańskim.

Złóż grosz na F. O. N.

Środa

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło ostatnio władzom administracyjnym wznowienie kontroli posiadanej legalnie broni myśliwskiej. Zbyt liberalne traktowanie wydawania pozwoleń na tę broń, wpłynęło bowiem, jak zostało stwierdzone, na wzrost kłusownictwa i polowań rabunkowych.

☐ Pod Lubawą przekroczyło granicę polską 3 młodych **Niemców. Powodem ucieczki z Rzeszy było nieludzkie** traktowanie w obozach pracy.

☐ W przemyśle włókienniczym zawarto umowę zbiorową, **regulującą** warunki pracy i płacy **120.000 robotników.**

☐ W Krosiencku Wyżnym (pow. Krosno) 19-letni P. Goreński **podczas** sprzeczki przy kartach **pchnął nożem** Tomkiewicza, który **w kilka minut** później zmarł.

ZA GRANICĄ

☐ W Glasgow, **policja znalazła** paczkę, zawierającą **materiały wybuchowe.**

☐ „Daily Herald" donosi, że dr Freud, który przebywa w Hampstead, ciężko zachorował po **osiedleniu się** w Anglii.

☐ W Londynie zmarł, przeżywszy 75 lat, znany dyplomata, **lord Howard.**

☐ Kanclerz Schuschnigg, **więziony** w hotelu Metropol we **Wiedniu, ma** być **przetransportowany do Kalksburga,** k. klasztoru **OO. Jezuitów,** w którym znajduje się **obecnie szkoła policyjna.**

☐ **Książę i księżna Kentu przybyli** do Stresy na kilkudniowy pobyt.

☐ Z inicjatywy wojskowych **władz** sanitarnych powołano do **życia komisję**, mającą opracować **plan obowiązkowego, wojskowego przeszkolenia lekarzy szwedzkich, zwłaszcza w dziedzinie chirurgii wojskowej i służby** przeciwgazowej.

☐ Na moście w okolicy **Sztokholmu** zderzył się samochód wojskowy z samochodem ciężarowym. **7 żołnierzy** odniosło ciężkie rany.

☐ W Addis Abebie zmarł w wieku 70 lat, metropolita **kościoła** koptyjskiego w Abisynii, **Abuma Abraham.**

☐ Z Turcji wysłana zostaje delegacja wojskowa Egiptu, w składzie 15 oficerów. **Zadaniem misji jest zapoznanie się z organizacją wojska tureckiego,** oraz fortyfikacjami Dardanelli. Z drugiej strony do Egiptu udaje się turecka misja wojskowa.

☐ **Rząd meksykański przedłożył** miał rządowi St. Zjedn. **A. P. nowe** propozycje w sprawie **uregulowania** sporu o **odszkodowania dla amerykańskich** właścicieli szybów **naftowych w** Meksyku. **Przewidywane jest wznowienie rokowań w tej sprawie.**

☐ W czasie walki z **sowieckomongolskimi samolotami w pobliżu rzeki** Khala, został zestrzelony samolot japoński. W wypadku tym zginął **pod**pułkownik sztabu Szimanuki **i kapitan Ikoma.**

Do czego zdąża polityka W. Brytanii

W czasie expose wygłoszonego w poniedziałek w Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, premier Chamberlain trzykrotnie wspomniał Polskę.

Podkreślił on na wstępie swego przemówienia kapitalne znaczenie układu z Polską dla budowy frontu pokojowego i zaznaczył, że Polska jest „żywotnym i istotnym czynnikiem w budowie każdego frontu pokojowego". Omawiając sprawę Gdańska premier angielski powołał się na swe oświadczenie z dnia 10 lipca, podkreślając, że jest ono jasne i niedwuznaczne. Wszelkie dodatki mogdyby — zdaniem Chamberlaina — osłabić wagę jego słów ówczesnych. Wreszcie w zakończeniu expose Chamberlaina odnajdujemy nowy ustęp dotyczący Polski, a mianowicie rokowań pożyczkowych angielsko-polskich. Nie podając powodów, dla których nie osiągnięto porozumienia w tych rozmowach, premier ograniczył się jedynie do wzmianki, że powody te były natury technicznej i że trudności powstały rzekomo z żądania Polski otrzymania pożyczki w złocie.

Niewątpliwie najważniejszym jest ustęp dotyczący sprawy Gdańska. Jak wynika ze słów Chamberlaina właśnie fakt, że nie miał on nic do dodania w sprawie stanowiska, zajętego wobec tej kwestii przez rząd angielski, jest oczywistym dowodem, że wszystkie pogłoski na temat jakiejkolwiek zmiany nastawienia Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski należą do kategorii t. zw. „Wunschträume", która to nazwa powstała w ojczyźnie autorów tych plotek. Było do przewidzenia, że nieosiągnięcie teraz porozumienia w sprawie pożyczki rozpęta nową kampanię propagandową tych, którzy w każdej rzekomo niepomyślnej dla nas wiadomości radziby widzieć załamanie się frontu pokojowego.

Tymczasem słowa premiera Chamberlaina, odnoszące się do rokowań w Moskwie, owych rozmów, wchodzących powoli w dziedzinę mitu, wykazały, że Anglia i Francja zdecydowane są za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia z Federacją Sowiecką. A raczej nie tyle za wszelką cenę, ile z pominięciem wszelkich dotychczasowych zwyczajów dyplomatycznych. Srogie wstrząsy przeżywa konserwatyzm angielski, lubujący się w ustalonych formach pertraktacji.

Wszak sam Chamberlain nazwał „bezprzykładną" decyzję rządów francuskiego i angielskiego wysłania misji wojskowych do Moskwy z chwilą, gdy premier i komisarz spraw zagranicznych sowiecki, Mołotow, wyraził przekonanie, że rozpoczęcie rozmów wojskowych „do których w Moskwie przywiązują wielkie znaczenie", zniweluje trudności powstałe w rozmowach politycznych.

Trudności te, a raczej trudność, to w pierwszym rzędzie kwestia słynnej „agresji pośredniej". Ale — opierając się znowu na słowach premiera Chamberlaina — pomimo, że dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do formuły, określającej agresję wszystkie trzy rządy (sowiecki, angielski i francuski) uznały agresję pośrednią za równie niebezpieczną jak agresja bezpośrednia i mimo wszystko pragną znaleźć skuteczny sposób na jej odparcie. To „mimo wszystko" odnosi się zapewne do skrupułów Anglii, która nie chce przyjąć definicji owej agresji pośredniej, proponowanej przez Sowiety, albowiem formuła ta narusza suwerenność państw bałtyckich, zapewniając im bezpieczeństwo wbrew ich woli.

Dłuższy ustęp swej mowy premier Chamberlain poświęcił sprawie rozmów w Tokio. Nie można się oprzeć wrażeniu, że W. Brytania pomimo niedwuznacznej woli pokojowego rozstrzygnięcia kwestii spornych znajduje się u schyłku swej cierpliwości. Chamberlain ostro potępił agitację anty-brytyjską, prowadzoną przez Japonię w Chinach i oświadczył, że w razie, gdyby „ataki na prawa i interesy brytyjskie w północnych Chinach miały być kontynuowane, rząd J. K. Mości będzie zmuszony do zajęcia zupełnie zdecydowanego stanowiska w tej sprawie". W ustach niektórych mężów stanu, specjalizujących się w obrzucaniu przeciwnika politycznego stekiem gróźb i inwektyw, słowa takie nie znaczyłyby nic. W ustach premiera Anglii są pomrukiem ostrzegawczym lwa brytyjskiego, który nie lubi, aby mu psuli „business".

Przy okazji omawiania problemów daleko-wschodnich, Chamberlain nie omieszkał podkreślić zbieżności interesów brytyjskich i amerykańskich i zaznaczył, że „rząd angielski przywiązuje największą wagę do współpracy ze Stanami Zjednoczonymi".

Zakończenie przemówienia tchnęło pewnym optymizmem. Przestrzegając przed wojną, „któraby zarówno zwycięzcy jak i zwyciężonemu przyniosła żniwo ludzkiej nędzy i nieszczęścia", Chamberlain wyraził nadzieję, że uda się wynaleźć sposób ażeby „słońce pokoju nadal przyświecało ludzkości".

ZJAZD SIERPNIOWY

Nieśmiertelny Czyn J. Piłsudskiego zwrotnym punktem Narodu

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — i. r.) W ostatnim numerze Biuletynu Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich zamieszczone zostały wypowiedzi czołowych osobistości Państwa. Na czele znajduje się aforyzm Pana Prezydenta R.P., który brzmi:

Gdy ćwierć wieku przeminie, ogląda się już przeszłość w perspektywie dziejowej, która jedynie dać może gwarancję obiektywnej oceny wydarzeń. Tym śmielej możemy sobie powiedzieć, że Czyn legionowy, nieśmiertelny czyn Największego Polaka, uczynił dzień 6 sierpnia 1914 najbardziej może zwrotną, najdonioślejszą datą w historii naszego Narodu.

Marszałek Edward Śmigły-Rydz pisze:

Dzień 6 sierpnia 1914, dzień realizacji epokowej decyzji Komendanta Józefa Piłsudskiego, jest zwornikiem wiążącym wszystkie najważniejsze elementy polskiego państwowego i narodowego bytu. Dlatego zasadnicza treść ideowa tego dnia jest wiecznie żywa i niezmienna, mimo zmieniających się koniunktur historycznych, mimo zmieniającej się mapy Europy.

Inspektor Armii gen. Kazimierz Sosnkowski nadesłał następujący autograf:

Legiony stały się kadrą i moralnym bodźcem Wojska Polskiego. Jest to jeden z istotnych motywów, tłumaczących, dlaczego pokolenie legionowe dopóki żyje i działa, dźwigać musi ciężar wielkiej odpowiedzialności. Sięgnie ono wyżyn odpowiedzialności dziejowej w dobie gwałtownego kryzysu i przewrotów międzynarodowych, gdy losy Ojczyzny na szali wojny ważyć się będą.

Marszałek Sejmu płk Bogusław Miedziński przypomniał wiecznie aktualne słowa Mickiewicza:

Polska wtenczas silna powstanie, gdy nabędzie przekonania, że bez wszelkiej obędzie się pomocy — i wtenczas tylko znajdzie pomoc.

Premier gen. Sławoj-Składkowski pisze:

Związani jesteśmy koleżeństwem w służbie Komendanta.

Nadto nadesłali wypowiedzi marszałek Senatu prof. Makowski, min. gen. Kasprzycki, min. Beck, min. Ulrych, min. Kościałkowski, min. Kaliński i inspektor armii gen. Berbecki.

Nie będzie żadnego dominium gdańskiego

Rzym, 3. 8. (PAA) Koła watykańskie z całą stanowczością zaprzeczają, jakoby w ogóle miała mieć miejsce rozmowa Ojca św. z kimkolwiek, dotycząca stworzenia z W. M. Gdańska specjalnego dominium pod zwierzchnictwem kanclerza Hitlera na przeciąg pięciu lat.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna, skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany wiatr z zachodu, temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

Wywiad niemiecki działa!...

Wychodzi w Berlinie staraniem firmy Regenhardt'a: „Handlowy kalendarz dla obrotu światowego". Firma ta wydawnicza nadesłała w ostatnich dniach do Polski, niewątpliwie do wielu osób, formularze z prośbą o ich wypełnienie według dzisiejszego stanu. „W interesie — głosi odezwa firmy — dokładności relacji należy dokładnie podać ilość mieszkańców danej miejscowości, przynależność sądową, połączenie kolejowe itp. Należy podać wykaz firm handlowych, które zostały zlikwidowane względnie tych, które nie zasługują na zaufanie, względnie tych, które powstały w ostatnim czasie na danym terenie. Osobne rubryki poświęcone zostały liniom lotniczej komunikacji wewnętrznej, w których zasięgu leży dana miejscowość oraz innym problemom z dziedziny życia gospodarczego.

W czasach obecnego naprężenia stosunków niemiecko-polskich zainteresowanie berlińskiej firmy terenem polskim jest bardzo charakterystyczne. Przeglądając poszczególne rubryki formularzy tej firmy, doznajemy wrażenia, że pod pozorem dbałości o wszechstronną treść handlowego kalendarza prowadzony jest wywiad. Tego zdania był również i nasz w tej mierze informator, jeden z podlwowskich notariuszy, który właśnie onegdaj otrzymał od berlińskiej firmy obszerny list z prośbą o wypełnienie rozlicznych rubryk dla „Kalendarza" (?).

m.

Cenne wykopaliska w Wielkopolsce
obalają twierdzenia propagandy niemieckiej

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł. — I. r.). Kłamliwe a ostatnio tak często pseudo-naukowe „argumenty" propagandy niemieckiej na temat „misji kulturalnej" Niemców i ich roli w przeszłości na ziemiach polskich znajdują wymowną odpowiedź w wynikach odkryć i prac naukowych prehistoryków polskich z prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. J. Kostrzewskim na czele. Takie same badania przeprowadza obecnie dział prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu wspólnie z Instytutem prehistorycznym Uniwersytetu Poznańskiego

w Biskupinie, Poznaniu, (na Ostrowie Tumskim), Luboniu koło Poznania, Obornikach, Domaradzicach w pow. rawickim.

W szczególności wczesno - historyczna osada z VI i VIII wieku po Chrystusie, odkopana w zeszłym roku w Luboniu, dalej 14 grobów kultury łużyckiej z okresu epoki bronzowej w Obornikach i kilkanaście grobów odkopanych w Domaradzicach, dostarczyły działowi prehistorycznemu Muzeum Wlkp. wiele ciekawych eksponatów, świadczących

o dawnej słowiańskiej kulturze na tych ziemiach.

Obok zabytków prehistorycznych pochodzących z ziem polskich, przybyły tam dzięki międzynarodowej pracy uczonych ciekawe wykopaliska z północnej Ameryki, Panamy i Gwatemali, nadesłane przez Peabody Museum of Harvard przy Cambbridge. Poza tym otrzymało to muzeum od p. J. Kamińskiego z Kościana

skarb z czwartego okresu epoki bronzowej, pochodzący z osady Jabłonków w pow. tureckim.

Są tam dwie piękne branzolety z bronzu i trzy doskonale zachowane sierpy. Znalazły się tam również wykopaliska z ogrodu gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu, mianowicie kawałek rogu i kieł odyńca.

400 karabinów maszynowych
przemycono z Niemiec do Szwecji

Sztokholm, 2. 8. (PAT) W związku z wykrytą ostatnio aferą przemytu broni z Niemiec do Szwecji, prowincjonalna gazeta „Malkenbergs Tidning", wychodząca w Szwecji zachodniej, donosi, że

przypadkowo podsłuchano tam międzymiastową rozmowę telefoniczną

ze Sztokholmem prowadzoną w języku niemieckim, w której była m. in. **mowa o wysyłce do Sztokholmu 400 karabinów maszynowych.**

O rozmowie tej władze lokalne zostały we właściwym czasie poinformowane.

Zasadnicze błędy kancl. Hitlera
Niebezpieczna gra z przesiedlaniem Tyrolczyków

Montreal, 2. 8. (PAT) Dziennik „Star" zamieścił artykuł redakcyjny, w którym poddał ostrej krytyce plan niemiecko-włoski przesiedlenia Niemców tyrolskich.

W artykule zaznacza, że

świat obserwując akcje dyktatorów i ich triumfy, spodziewał się równocześnie i błędów z ich strony, takich, które doprowadzą w rezultacie do ich upadku.

Jednym z błędów było zagarnięcie Czech, a skrzywdzenie Tyrolczyków jest nową pomyłką. W zakończeniu jest następująca wzmianka o Polsce i Gdańsku: „Teraz wiemy czemu kanclerz Hitler chce Gdańska. Nie chce on, domagając się miasta przyłączyć zamieszkałych w nim Niemców do ojczyzny, ale

pragnie zyskać punkt pod barierę dział skierowanych przeciw Polsce i tu popełnił błąd taktyczny, bo zbyt szybko się zdemaskował

i to go postawiło wobec nowej Anglii i Francji. Niewiadomo jeszcze jakie będą rezultaty błędu tyrolskiego.

W tej chwili zapowiada się to, że **zobaczymy Niemców mordujących Niemców".**

Władze japońskie konfiskują
Angi kom dolary chińskie

Londyn, 2. 8. (PAT). Jak donoszą z Szanghaju, pasażerowie statków przybywających z portu w Tsingtao poddawani są przez japońskie władze celne surowej rewizji.

Znajdowane przy pasażerach sumy w walucie chińskiej są konfiskowane bez odszkodowania.

Ogółem obywatelom brytyjskim odebrano w ciągu ostatnich kilku dni kilkaset tysięcy dolarów chińskich.

W odpowiedzi na interwencję konsula brytyjskiego w Szanghaju, władze japońskie stwierdzają, że

wobec zakazu obiegu w Chinach północnych dolara Czang-Kai-Szeka, wwóz i wywóz tej waluty do portów chińskich nie będzie tolerowany.

Pekin, 2. 8. (PAT). Dwie amerykańskie misjonarki, podróżujące po Chinach, zostały w Kaifen (prowincja Honan), zmuszone do publicznego rozebrania się podczas rewizji, dokonanej przez japoński patrol wojskowy.

Niszczenie tam rzecznych
nową metodą terorystów w Anglii

Londyn, 2. 8. (PAT). Raporty, otrzymane przez Scotland Yard wskazują, że

terroryści irlandzcy zamierzają zniszczyć tamy, zwłaszcza na rzece Essex.

Policja zarządziła rozstawienie specjalnych posterunków, celem niedopuszczenia do zamachu.

Szczególnie gęste posterunki ustawiono w okolicach, w których żniwa nie zostały jeszcze ukończone.

Ferie parlamentu angielskiego
Rozwiązanie Izb w listopadzie br.

Londyn, 2. 8. (PAT). Parlament brytyjski, który rozpocznie swe wakacje letnie w piątek, 4 sierpnia, a zbierze się z powrotem dla dokończenia swej bieżącej kadencji już dnia 3 października.

Wakacje parlamentu trwać więc będą zaledwie 3 miesiące, co wobec zwyczajów angielskich jest okresem wyjątkowo krótkim. W kołach parlamentarnych obliczają, że wznowiona 3-go października sesja, potrwa około 4-ch tygodni dla załatwienia wszystkich parlamentarnych i ustawodawczych prac, które mają być wprowadzone w życie jeszcze w bieżącym roku.

W pierwszych dniach listopada, jeśli sytuacja międzynarodowa się nie skomplikuje, parlament zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory, których termin będzie wyznaczony na czwartek, dnia 16 listopada, bądź na czwartek, dnia 23 listopada.

Londyn, 2. 8. (PAT). Na zapytanie posła liberalnego Mandera, premier Chamberlain odpowiedział, iż zostały wydane zarządzenia, które zezwolą na zebranie się parlamentu w czasie ewentualnej wojny.

Drakońskie zarządzenie władz
wobec zakonu Cystersów w Tyrolu

Wiedeń, 2. 8. (PAT). Przed kilkoma dniami otrzymali OO. Cystersi w miejscowości Stams w Tyrolu austriackim nakaz ze strony władz partyjnych, opuszczenia klasztoru w ciągu dwóch godzin.

Wobec tego zakonnicy opuścili klasztor, rozjeżdżając się we wszystkich kierunkach, szukając schronienia u znajomych.

Ostatni dzień pobytu
literatów polskich na Litwie

Kowno, 2. 8. (PAT). Wycieczka Zw. Literatów Polskich zwiedziła w niedzielę i poniedziałek Żmudź. W drodze do Kretyngi i Połągi, wycieczka zwiedziła stolicę Żmudzi, Rosienie, oraz słynny kościół w Krozach. Następnie w Kołtynianach literaci polscy złożyli wiązankę kwiatów na grobie litewskiego poety Dionizego Poszki. W Połądze, po zwiedzeniu miasta i budującego się w pobliżu portu na rzece Świętej, odbył się recital poetów żmudzkich. Wycieczka wróciła do Kowna we wtorek.

Na pożegnalnym obiedzie wydanym przez Zw. pisarzy litewskich, żegnał wycieczkę w serdecznych słowach prezes Zw. pisarzy litewskich Liudas, Gira. Odpowiedział mu kierownik wycieczki prof. Konrad Górski, dziękując za serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę podczas pobytu w Litwie, oraz zapraszając pisarzy litewskich na wrzesień do Krzemieńca na obchód Słowackiego.

Ostatnie wiadomości sportowe
RUCH POKONAŁ SZEGED 3:2

Katowice, 2. 8. We wtorek odbył się w Chorzowie wobec dwóch tysięcy widzów międzynarodowy mecz piłkarski Ruch—Szeged. Zwyciężył Ruch w stosunku 3:2 (2:1).

Wynik nie odzwierciadla istotnego stosunku sił. Ruch, który wystąpił w osłabionym składzie, bez najlepszych swych graczy, zaprezentował się bardzo słabo. Węgrzy mieli przez większą część meczu wyraźną przewagę nad chaotycznie grającą drużyną gospodarzy. Szeged nie umiał jednak poradzić sobie z obroną Ruchu.

Bramki dla Ruchu zdobył Dziwisz 3.

Powrót ks. Pawła

Londyn, 2. 8. (PAT). Książę Paweł jugosłowiański wyjedzie do Jugosławii prawdopodobnie jutro.

Pożyczka wewnętrzna w Sowietach

Londyn, 2. 8. (PAT) Jak donosi Agencja Reutera z Moskwy, rada komisarzy ludowych zdecydowała na wczorajszym posiedzeniu rozpisanie pożyczki wewnętrznej w sumie 6 miliardów rubli na cele podniesienia stanu gospodarczego kraju.

Strajk maszynistów kolejowych w Anglii

Londyn, 2. 8. (PAT). Komitet wykonawczy syndykatu maszynistów i mechaników kolejowych postanowił ogłosić strajk, w celu poparcia żądań dotyczących podwyżki zarobków. Data porzucenia pracy zostanie ustalona w przeciągu najbliższych dwóch dni.

Nowy Wydział Powiatowy w Zborowie

Zborów, 2. 8. (PAT) W przeprowadzonych ostatnio wyborach do Wydziału Powiatowego w Zborowie wybrani zostali pp.: Aleksander Bobrowski, dr Bazyli Duszeńczuk adwokat, Antoni Sykora rolnik, Michał Steć rolnik, Zygmunt Czerny notariusz w Zborowie i Józef Łozicki rolnik z Presowiec.

Skrytobójcze morderstwo

Tarnopol, 2. 8. (PAT) Iwan Kostiuk, liczący lat 22, z Augustówki, pow. brzeżańskiego, idąc do rzeczki przepływającej przez tą wieś celem obmycia się, został postrzelony w pierś przez nieznanego sprawcę i po kilku minutach zmarł. Miejscowe władze prowadzą dochodzenia.

Wiedeń, 2. 8. (PAT). Ciężkie burze, jakie przeszły wczoraj nad granicą Austrii Górnej i Czech zniszczyły zupełnie przeszło 3 tys. ha zasiewów.

Przesadne wersje o militaryzacji Gdańska

Paryż i Londyn o deklaracji Chamberlaina

Londyn, 2. 8. (PAT) Omawiając wczorajszą debatę parlamentarną, szereg dzienników angielskich czyni pewne wynurzenia dotyczące Polski.

„Daily Telegraph" otwierając polemikę nad przemówieniami posłów opozycji, zarzucających rządowi brytyjskiemu brak szczerości w wykonywaniu swych zadeklarowanych intencyj — pisze — iż szczególnie złośliwym przykładem było wystąpienie posła Daltona. Sianie nieuzasadnionych wątpliwości i podejrzeń w umysłach naszych przyjaciół i sojuszników — pisze „Daily Telegraph" — jest niewątpliwie najgorszym sposobem wzmacniania tego właśnie frontu pokoju, do którego opozycja przywiązuje pierwszorzędne znaczenie.

Co się tyczy naprężenia w Gdańsku premier Chamberlain — podkreśla „Daily Telegraph" — znów znalazł słowa zasłużonej pochwały dla godnego podziwu spokoju, jaki rząd polski zachowuje wobec ciągłych prowokacyj.

„Daily Express" stwierdził, że istnieją przesadne pogłoski co do stopnia militaryzacji Gdańska.

Opinia publiczna winna zanotować te oświadczenia.

Jest rzeczą pożałowania godną, że tego rodzaju pogłoski krążą. Szkoda, że nie są one tłumione, zanim mogą przyniesć uszczerbek.

Paryż. 2. 8. (PAT). Prasa paryska komentuje szeroko deklarację premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, oraz debatę nad polityką zagraniczną, jaka się wywiązała po tej deklaracji. Dzienniki zwracają uwagę na trzy zasadnicze punkty deklaracji premiera i debaty, a mianowicie:

sprawę rokowań z Moskwą, sprawę Gdańska, oraz na stanowisko Anglii wobec zagadnień Dalekiego Wschodu.

„Le Temps" w artykule wstępnym stwierdza, iż premier Chamberlain w expose nie zatrzymał się dłużej nad sprawą Gdańska. Ograniczył się tylko do przypomnienia deklaracji, jaką złożył 10 lipca na temat zdecydowanej woli W. Brytanii stanięcia zdecydowanie przy boku Polski, jeśliby jej niepodległość została zagrożona. W tym względzie nic się nie zmieniło i

problem pomocy W. Brytanii i Francji dla Polski utrzymuje się w tych samych warunkach, które są wszystkim znane

i co do których nikt dobrej woli nie może się mylić.

Publicysta dyplomatyczny „Information", p. Rene Vallet ze swej strony zaznacza, iż sytuacja Gdańska wymaga bacznej uwagi, jakkolwiek niektóre wiadomości co do zbrojeń w Wolnym Mieście były przesadzone.

Rząd polski wobec akcji hitlerowskiej wykazuje godny podziwu spokój i można go obdarzyć pełnym zaufaniem, jak to zauważył Chamberlain. Propaganda niemiecka, która przejaskrawiła całą sprawę i tym razem głęboko się pomyliła.

Irytacja Berlina

Berlin. 2. 8. (PAT). Wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina wywołało w prasie niemieckiej gwałtowną reakcję, przy czym politykę angielską nazywa się „dwulicową i perfidną". Pisma berlińskie mówią, że Chamberlain całkowicie odsłonił właściwy charakter polityki angielskiej, spadkobierczyni tradycji Edwarda VII.

Niektóre dzienniki usiłują osłabić wrażenie przemówienia, twierdząc, że Chamberlain nie powiedział niczego sensacyjnego,

najwięcej jednak poświęca prasa niemiecka miejsca, tej części przemówienia, które dotyczyło Polski.

Uznanie jakie Chamberlain wyraził dla wstrzemięźliwości polityki polskiej, wobec Gdańska wywołało tu burzę protestów.

Anglia przeciwstawi siłę

wrazie zastosowania przemocy w Gdańsku

Londyn. 2. 8. (PAT). „Times", omawiając w obszernym artykule wstępnym wczorajszą debatę na temat polityki międzynarodowej i wypowiadając się specjalnie życzliwie na temat przemówienia premiera Chamberlaina stwierdza w sprawach gdańskich, co następuje:

„O Gdańsku premier miał stosunkowo mało do powiedzenia, ponieważ pozycja brytyjska została już uprzednio absolutnie przed całym światem wykladorowana,

i o ile uczyniona zostałaby próba rozwiązania zagadnienia gdańskie go siłą, to przeciwstawi się jej również siła.

W. Brytania i jej rząd posiadają zarówno tę siłę, jak i decyzje przeciwstawienia się jej.

Krytykom, którzy domagają się dokładnej definicji tego punktu, w którym my się przeciwstawimy przy użyciu siły zbrojnej, odpowiedź jest prosta i dawno udzielona.

Podejmiemy walkę, gdy narodowa niepodległość Polski ulegnie zagrożeniu.

Narady Daladiera z generałami

Sprawozdanie z wyników misji wojsk. w Turcji

Paryż. 2. 8. (PAT). Premier Daladier przyjął wczoraj gen. Huntzingera, który stał na czele francuskiej wojskowej misji w Turcji. Huntzinger poinformował premiera o pozytywnym wyniku rozmów z czynnikami decydującymi w Turcji. Gen. Huntzinger wyjeżdża dziś do Londynu. Następnie premier Daladier przyjął gen. Doumenc szefa wojskowej misji francuskiej, wyjeżdżającej do Moskwy. Po tej audiencji gen. Doumenc wziął udział w zebraniu fachowców, na którym dyskutowano zagadnienia, które będą omawiane w Moskwie.

Londyn. 2. 8. (PAT). Data wyjazdu angielskiej misji wojskowej do Moskwy została zmieniona. Misja ta opuści Londyn prawdopodobnie w czwartek.

Propaganda włoska w Syrii

Stambuł, 2. 8. (PAT) Pismo arabskie „Al Inchaa", wychodzące w Damaszku, oskarża Włochy o uprawianie propagandy w Syrii. Niebezpieczeństwo włoskie, pisze dziennik, jest widoczne, gdyż

w zamiarach Mussoliniego i Ciano leży włączenie do Włoch Syrii, a raczej do przyszłego imperium rzymskiego.

Propaganda włoska zdąża do czynienia trudności Francji, do zatruwania opinii publicznej i do odłączenia Syrii od Francji,

aby następnie kraj ten stał się zdobyczą swych „protektorów" i „zbawców".

Dziennik domaga się powzięcia ostrych środków przeciwko tej gwałtownej propagandzie.

Namiastki zastąpią benzynę

w Anglii w czasie wojny

Londyn. 2. 8. (PAT). Minister górnictwa Llyod ujawnił wczoraj w Izbie Gmin szereg szczegółów, dotyczących przygotowań brytyjskich w zakresie ogólnej kontroli zapasów i rozdawnictwa benzyny w czasie wojny.

Ze względu na zagrożenie dowozu nafty w czasie wojny,

rząd poza organizacją transportu, przygotowuje szeroki plan utworzenia takich zapasów nafty, które by wystarczyły nie tylko dla celów wojskowych, ale i dla celów cywilnych.

Są również prowadzone w pełnym toku prace zmierzające do możliwie jak najszerszego zastąpienia benzyny namiastkami.

W razie wybuchu wojny ruch pojazdów prywatnych i transportowych nie będzie ograniczony, lecz jedynie **wprowadzony zostanie system kartkowy na zakup benzyny,** który uniemożliwi niepotrzebne zużywanie materiałów pędnych.

Zabronione będzie magazynowanie benzyny w prywatnych garażach ze względu na niebezpieczeństwo ataków lotniczych.

Zwrot złota hiszpańskiego

ważnym etapem stosunków międzynar.

Paryż, 2. 8. (PAT) Delegat hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Markiz Derialp odwiedził ambasadora francuskiego w San Sebastian i poseł marszałka Petain, by rządowi francuskiemu doniósł o przychylnym wrażeniu, jakie w Hiszpanii wywołał zwrot złota hiszpańskiego.

Krok ten stanowi ważny etap w wykonaniu porozumienia Berard-Jordana.

Stan oblężenia w Bombaju

Krwawe starcie policji z ludnością

Bombaj. 2. 8. (PAT). Między ludnością muzułmańską i policją doszło do ostrego starcia. Przy rozpraszaniu tłumów manifestujących w północnej dzielnicy miasta przeciwko nowemu podatkowi majątkowemu

policja zmuszona była użyć broni palnej.

Ogółem 42 osoby odniosły rany, w tej liczbie 25 policjantów, szeregowych i wyższych oficerów.

W północnej dzielnicy Bombaju ogłoszono zakaz opuszczania mieszkań od godz. 22 do 8 rano.

Wyrok śmierci

Berlin. 2. 8. (PAT). Wczoraj został ścięty 20-letni Kurt Franke, skazany na karę śmierci za dokonanie napadu rabunkowego.

Nowa misja Schachta

Paryż. 2. 8. (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się z Berlina, że dr Schacht ma otrzymać ważną misję, mającą na celu wzmożenie eksportu niemieckiego. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Podróż Morgenthau'a

do Europy

Waszyngton, 2. 8. (PAT) Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, iż w dn. 2 sierpnia udaje się na wywczasy do Europy na pokładzie statku „Normandie". Podróż jego obejmie Finlandię, Szwecję, Norwegię i Danię. Powrót nastąpi 11 września. Morgenthau dodał, iż podróż jego nie będzie miała żadnego charakteru oficjalnego.

Londyn. 2. 8. (PAT). „Yankee Clipper" wodował w Foynes o godz. 12 min. 3, mając na pokładzie 25 pasażerów.

Pisarz francuski

aresztowany w Niemczech

Dinard. 2. 8. (PAT). Pisarz francuski Roger Vercel, odbywający podróż po Niemczech, został wczoraj wieczorem aresztowany w Akwizgranie, w chwili dokonywania zdjęć fotograficznych.

Roger Vercel został zwolniony dopiero rano, po wywołaniu błon fotograficznych i został odstawiony do Francji.

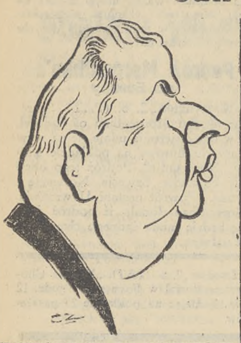
Burza gradowa

Szczuczyn, 2. 8. (PAT) Wczoraj nad miasteczkiem Narbuttowo i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która trwała 25 minut. Grad wielkości kurzego jaja zniszczył doszczętnie na przestrzeni 12 kilometrów plony, powybijał w domach wszystkie szyby oraz zranił 4 dzieci. Straty są bardzo duże.

Londyn. 2. 8. (PAT). Na szerokości Lossiemouth zderzyły się w powietrzu dwa samoloty i spadły do Morza Północnego. Trzy osoby zginęły.

U HARCERSKICH ZUCHÓW W BRZUCHOWICACH

Jak spędzają wakacje lwowskie dzieci



WICEWOJEWODA DR MAŁASZYŃSKI

(:) Ze wszystkich przedmieść Lwowa, z Bogdanówki, Lewandówki, Kleparowa, Sygniówki, Zniesienia, Zamarstynowa, Łyczakowa i jeszcze innych dzielnic, wybrano 48 chłopców, z których najmłodszy ma dziewięć, a najstarszy jedenaście lat, ubrano ich w mundurki harcerskie i zakwaterowano na cały miesiąc w parterowym drewnianym budynku powiatowego ośrodka PW i WF w Brzuchowicach.

Cztery młodziutkie instruktorki harcerskie otrzymały zadanie „podciągnięcia" tych lwowskich „baciarątek" do poziomu poważnych szeregów harcerskich.

Gdy wziąć pod uwagę, że mowa tu o typowych dzieciach ulicy — zadanie było nie łatwe. Okazało się to zaraz w pierwszych dniach w obozie.

Niejeden z tych „milusińskich" potrafił kląć jak tata, a czasem jeszcze lepiej.

Skłonności do subordynacji nie było żadnej.

Wspaniałe warunki naturalne — dobrze znany las brzuchowicki i woda (wprawdzie tylko w basenie), szybko rozbudziły w chłopaczkach wrodzone zamiłowanie do swobody.

Jak daleko posunęła się ta swoboda, świadczy fakt, że czterech, czy pięciu trzeba było usunąć z obozu, bo nie było możliwości utrzymania ich w karbach organizacyjnych.

Przez kilka dni buszowali w lesie, w słońcu, przy doskonałej pogodzie.

Przewiezieni tu z mrocznych mieszkań przedmiejskiej nędzy, z brudnych, pełnych kurzu lub błota ulic, znaleźli się w warunkach krańcowo różnych, w atmosferze dobrobytu.

Po dziesięciu miesiącach szkolnych, przebytych przez wielu o chłodzie i głodzie, mieli możność zasmakowania regularnego, higienicznego życia pod opieką instruktorek i dojeżdżającego co kilka dni lekarza. Szybko też zrozumieli urok życia, ujętego w punkty regulaminu obozowego.

Trudno wprost wyobrazić sobie, w jak nieprawdopodobnie szybkim tempie następują przemiany w tych dzieciach.

Dowodem tych przemian był właśnie obraz obozu w ostatnim dniu pobytu w nim chłopców, wysyłanych po miesięcznych wakacjach z powrotem do Lwowa.

Zamknięcie obozu miało charakter nieomal uroczysty.

Do Brzuchowic przyjechał specjalnie wicewojewoda dr Małaszyński, wicestarosta dr Dembowski, przybyło dwóch oficerów wojskowych, z miejscowych dygnitarzy był wójt gminy brzuchowickiej inż. Hartel i inni.

Tylko lepiej wtajemniczeni wiedzieli, czemu przypisać to olbrzymie zainteresowanie stosunkowo nie wielkim obozem zuchów harcerskich.

To harcerze z czasów walk o niepodległość przybyli bezpośrednio zapoznać się z wynikami miesięcznej pracy w zorganizowanym przez siebie obozie najmłodszych harcerzy.

Obóz zuchów w Brzuchowicach



INŻ. HARTEL
wójt gminy brzuchowickiej

zorganizowany został bowiem przez lwowskie Koło Harcerzy z czasów walk o niepodległość, komendantem obozu był sekretarz Koła Jan Makar.

Inspekcja wypadła nadspodziewanie korzystnie.

Na boisku ogniska PW i WF odbyły się popisy zuchów, obserwowane przez rodziców chłopców i zaproszonych gości.

Wyszeregowani w długim półkolu kandydaci na harcerzy zaprezen-



JAN MAKAR
komendant Obozu

towali nabytą w ciągu miesiąca wiedzę w dziedzinie sprawności kolonijnych, gier i zabaw harcerskich. Przy tym dopiero okazało się,

jak wiele można zrobić w ciągu jednego miesiąca z pozornie „nie poprawnego" lwowskiego batiara.

Bo to rzeczywiście najuboższe dzieci Lwowa. Synowie bezrobotnych i robotników, woźnych, podurzędników, szewców, fryzjerów, sieroty. I nie można powiedzieć, że o najlepszym zdrowiu.

Prawie u wszystkich lekarze stwierdzili anemię i zajęcie szczytów.

A więc naprawdę smutne dzieci. A przecież tylko miesiąc lepszych warunków wystarczył, aby odrodzić tych chłopców fizycznie i duchowo. Przeciętnie każdemu przybyło na wadze 70 deka, a niektórym — do 2 kg. Ale też nie żałowano im jedzenia.

Komendant obozu ze śmiechem zadowolenia podaje

liczby pochłoniętych przez chłopców „wiktuałów":

98 kg cukru, 68 kg masła, 49 litrów śmietany, 25 kg marmelad, 78 kg mąki, 80 kg kasz, 37 kg serów, 500 kg ziemniaków, 70 kg buraków, 100 kg wiśni, 76 kg jabłek, przeszło 100 kg mięsa, 470 kg chleba, 1200 litrów mleka itd.

Jedzenie najzwyklejsze, ale którego często brakło im w domu.

Nic też dziwnego, że wielu z tych chłopców z płaczem rozstawało się z obozem.

Lwowskie Koło Harcerzy z czasów walk o niepodległość, które było inicjatorem obozu,

po doświadczeniu w Brzuchowicach,

doświadczeniu tak bardzo korzystnym, pomyśli niewątpliwie nad organizowaniem w przyszłości podobnych obozów w skali znacznie szerszej.

ZE SPORTU

POCZTA NA BOISKU SPORTOWYM

Z okazji III. Święta Kultury Fizycznej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie, Dyrekcja Okręgu Poczt i Tel. uruchamia Oddział Urzędu Pocztowego, czynny od 16 do 20 sierpnia br. na boisku sportowym WCKS. Czarni.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W MALMOE

Wczoraj rozpoczęły się w Malmoe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Polaków. Pierwszy dzień niestety nie przyniósł nam sukcesów.

Na 1.500 m. zwyciężył Szwed Jonnson w w czasie 3:53.4 przed Finem Maeki 3:54.8. Staniszewski, który prowadził przez dłuższy czas, zajął ostatecznie 3-cie miejsce w czasie 3:54.9.

Na 800 m. zwyciężył Anderson w czasie 1:53. Gąssowski zajął dopiero 4-te miejsce w czasie 1:54.6.

Na 200 m. Danowski zajął 4-te — ostatnie miejsce. Pierwszym był Strandberg w czasie 21.9.

PLAN ROZGRYWEK FINAŁOWYCH O WEJŚCIE DO LIGI

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalono następujący plan rozgrywek finałowych o wejście do Ligi:

3 sierpnia walczą Śląsk—WKS. Śmigły i Legia — Junak (lub Unia — zależnie od losów protestów).

20 sierpnia Junak (lub Unia) — Śląsk i WKS. Śmigły — Legia.

10 września Śląsk — Legia, Junak (Unia) — WKS. Śmigły.

17 września Śląsk — Junak i Legia — WKS. Śmigły.

8 października WKS. Śmigły — Śląsk i Junak — Legia.

15 października Legia — Śląsk i WKS. Śmigły — Junak.

OEMA

TRZY KORONY

(Dokończenie.)

Niezwykle urozmaicony jest krajobraz pieniński. Z prawej strony, odwrócony od słońca, zalesiony strzelistymi świerkami, stok odbija się w wodzie czarnym grzebieniem. Z drugiej, skały są oślepiająco białe, obsypują się ku rzece wapiennym gruzem.

Prawy brzeg stanowi na pewnej przestrzeni granicę słowacką. Z białych słupków nie usunięto jeszcze nieaktualnego już dziś monogramu C. S. Między wioską polską a słowacką na płyciźnie Dunajca chłodzi się stadko gęsi.

— A te gęsi polskie, czy słowackie?

— Słowackie, a juści. Cosi mi się widzi, że wnet do Berlina zajadom...

— Słyszeliście, jak tam teraz jest?

— Jeden z famielii ozeniony jest ze Słowackom. Powiado, że Niemcy wywieźli haj wsyćkie skóry. I soli ni mo krzty.

— A zboża nie skupują?

— A no, jesce nie omłócone...

W tej chwili mijamy tratwę, która wyruszyła z przystani kilka minut przed nami. Zawadziwszy o kamień, zepchnięta prądem wody, łódź kręci się w kółko, ku wielkiej uciesze pasażerów, przeważnie młodzieży. Flisacy szturkają rozpaczliwie wiosłami po kamieniach, żeby tratwie przywrócić właściwy kierunek.

Nasi żartują:

— A co, krokodylek jest?

— Haj dalej, na wos ceka. My se karuzel robiemy.

— Fajna zabawa. Ostańcie z Bogiem!

— Kto kogo minie, ten nogę zwinie (zwichnie)!

Już za jakiś kwadransik i nam przytrafia się „karuzel" i znajoma tratwa wymija nas przy akompaniamencie żartów i śmiechów.

Wjeżdżamy w najpiękniejszą partię Pienin, właściwy przełom Dunajca. Wygląda to tak, jakby masyw górski pękł na dwoje i rozsunął się, robiąc drogę migotliwej wstędze Dunajca. Obsypujące się wapienie są tu i ówdzie zabezpieczone płotkami z łoziny.

— Trudno musiało być ustawić płotki na tej stromej skale?

— Gdzie ta trudno. To sie ino ludziom widzi trudno.

„Ludziom", to nam „ceprom", niedołęgom z nizin.

Góral pokazuje nam na prawym brzegu dawną przystań czeską.

— Było haj łodzi, a łodzi. Teroz cichusieńko. Wsyćko to odtąd polski Park Narodowy.

Wprowadzono ochronę zwierzyny i wegetacji. Nie wolno polować, nie wolno nawet urwać kwiatka. Są podobno sarny, lisy, zające. We wodzie pstrągi i łososie.

Nazwy szczytów pienińskich są bardzo romantyczne. Oto jedziemy wprost na górę, która nosi nazwę Siedmiu Mnichów. Na zalesionym prostopadłym stoku, siedem białych, nagich występów, przypominających kształtem kaptury zakonnicze.

Skały stykają się w niektórych miejscach tak ciasno, plączą tak dziwnie, że wydaje się, iż Dunajec przed nami przepada, chowa się w jakiejś pieczarze. Górale każą nam zgadywać w którą stronę skręcimy: w prawo, czy w lewo, ciesząc się z naszych pomyłek.

Inny, drugi po Trzech Koronach co do wysokości szczyt Pienin, nazywa się Sokolica. Wyrasta z nad wody dumna, biała, prościutka. Przy samym szczycie strzelista sosna. Trudno się oprzeć wrażeniu, że Sokolica, wyprężona, salutuje niebu.

Flisak wskazuje na romantyczną ścieżkę wśród skał, wzdłuż strumyczka, który po urwiskach, jak po schodkach, zeskakuje wesoło ku rzece. Idzie się tą ścieżką do siedziby pustelnika, cieszącego się w okolicy znaczną popularnością. Podobno robi niezłe interesy na swojej „pustelni", skoro za szklankę zwykłej wody pobiera od turystów 20 groszy. Można też dostać piwo, a po znajomości i mocniejsze alkohole... Sezonowy pustelnik schodzi

Wśród niesłychanych szykan opuszczał Berlin
ambasador francuski Cambon w dniu 4 sierpnia 1914 r.

Gdy w dniu 3 sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Francji, punkt ciężkości we wzajemnych stosunkach tych państw przesunął się z natury rzeczy z dyplomacji ku siłom zbrojnym; umilkli dyplomaci, przemówić miały działa. Ambasador Niemiec w Paryżu v. Schoen opuścił w tym dniu stolicę nadsekwańską, równocześnie ambasador Francji w Berlinie, Juliusz Cambon wezwany został przez swój rząd do wyjazdu z Berlina.

W myśl zwyczajów międzynarodowych, w takim wypadku rząd wręcza przedstawicielowi państwa, z którym pozostaje już na stopie wojennej, paszporty i oddaje do jego dyspozycji specjalny pociąg, który dostawić go ma w najbliższym kierunku do granicy.

Gdy rząd francuski w myśl tego zwyczaju zapewnił ambasadorowi niemieckiemu v. Schoenowi swobodny wyjazd do granicy, — ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie, wśród nadzwyczajnych szykan, utrudniało ambasadorowi francuskiemu wyjazd

łamiąc w ten sposób uświęcone tradycją zwyczaje międzynarodowe.

Rząd niemiecki, który niebawem w sposób niemniej brutalny złamał neutralność Wielkiego Księstwa Luksemburskiego i Belgii, w chęci szykanowania ambasadora francuskiego zastosował wobec niego swoiste metody postępowania, niewątpliwie jedyne w tej dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Oświetlił te metody rządu niemieckiego ambasador Cambon w telegramie, wysłanym 6 sierpnia z Kopenhagi do ministra spraw zagranicznych Doumergue w Paryżu:

„Rząd niemiecki — donosił Cambon — wskazał mi drogę powrotną do Francji przez Kopenhagę, dokąd właśnie przybyłem.

Postępowano ze mną w ten sposób, iż muszę Waszej Ekscellencji złożyć szczegółowe sprawozdanie".

„W poniedziałek, 3 sierpnia — donosił Cambon — gdy w myśl instrukcji na ręce p. v. Jagowa złożyłem protest przeciw podjętym przez wojska niemieckie atakom na ziemię francuską (przed wypowiedzeniem wojny), p. v. Jagow — w odpowiedzi na mój protest — skarżył się na nalot lotników francuskich na Norymbergę i Koblencję. Odpowiedziałem, że w tej mierze nie rozporządzam żadnymi wiadomościami, zresztą uważam je za nieprawdopodobne. W uzupełnieniu mego protestu dałem bliższe szczegóły ataków niemieckich na wieś francuską Joncherey, wobec czego v. Jagow oświadczył, że podobne incydenty mogą zdarzać się, gdy naprzeciw siebie stoją dwie uzbrojone nieprzyjacielskie armie i dodał, że rząd niemiecki nie powziął jeszcze postanowienia i być może, że ambasador Schoen jeszcze dziś otrzyma wezwanie do opuszczenia Paryża. W takim wypadku paszporty wręczone zostaną i ambasadorowi francuskiemu. W końcu rozmowy v. Jagow zapewniał mnie — donosił dalej Cambon — że nie powinienem żywić żadnej troski w związku z wyjazdem, gdyż w tej mierze przestrzegane będą zwyczaje międzynarodowe".

Amb. Cambon, po tej rozmowie powrócił do gmachu ambasady, przed którym tłum niemiecki organizował wrogie manifestacje. O godzinie 6-tej wieczorem br. Langwerth, urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, doręczył ambasadorowi francuskiemu paszporty z oświadczeniem, że rząd niemiecki nie zgadza się, by jego droga powrotna prowadziła przez Belgię lub Holandię, natomiast zaproponował mu kierunek przez Kopenhagę, przy czym rząd niemiecki nie może gwarantować ambasadorowi wolnego przejazdu ani morzem, ani do granicy szwajcarskiej.

W godzinę po odejściu Langwertha przybył dla odmiany v. Lancken z żądaniem,

aby personel ambasady wstrzymał się bezwzględnie z odwiedzaniem lokali restauracyjnych.

To żądanie było tak kategorycznie postawione, iż nazajutrz, t. j. we wtorek ambasador Cambon musiał zabiegać u ministra spraw zagranicznych, by dla członków ambasady przyniesiono obiad z hotelu „Bristol".

W poniedziałek, o godzinie 11-tej wieczorem przybył znów v. Langwerth i oświadczył, że rząd niemiecki odrzuca propozycję wyjazdu do granicy szwajcarskiej i postanowił skierować drogę ambasadora francuskiego przez Wiedeń. Ambasador zgodził się na nową propozycję niemiecką, ale pod warunkiem, iż w drodze powrotnej nie natrafi na żadne trudności.

We wtorek rano Langwerth zjawił się znów w ambasadzie francuskiej z oświadczeniem, że na wspomnianej drodze wszelkie trudności zostały usunięte. O godzinie 5-tej po południu nastąpiła nowa zmiana. Ambasadorowi wskazana została droga powrotna ku granicy duńskiej. Cambon zgodził się na nową propozycję niemiecką, ale zaprotestował wobec tych ustawicznych zmian w liście do sekretarza stanu Jagowa. „Muszę się zastosować — pisał — do nowej propozycji niemieckiej, wbrew zwyczajom międzynarodowej uprzejmości wydanej, nie rozporządzam bowiem żadnymi środkami, którymi mógłbym się tym ustawicznie zmienianym zarządzeniom przeciwstawić".

W odpowiedzi na list otrzymał ambasador Cambon urzędowe zawiadomienie, iż jego droga powrotna wyznaczona została na Szlezwik. O godzinie 10-tej wieczorem, we wtorek, Cambon wraz z personalem, przy asystencji licznie nagromadzonej policji, opuścił gmach ambasady. Pociąg w kierunku Szlezwiku podążał z taką powolnością, iż podróż trwała całą dobę. Na każdej stacji jakby oczekiwano nowych zarządzeń. Ambasadorowi towarzyszył mjr. v. Rheinbaben oraz oficer policji. W pobliżu kanału w Kilonii

tłum żołnierzy niemieckich usiłował wtargnąć do wagonu ambasadora.

Okna wagonu zasłonięto, a każdego z członków ambasady umieszczono w osobnym przedziale,

przed którym stanął żołnierz z karabinem. Nie pozwolono ruszać się z miejsca i sięgać do bagaży.

O godzinie 11-tej wieczorem mjr. v. Rheinbaben pożegnał się i jemu też wręczył ambasador Cambon list do sekretarza stanu Jagowa z następującym protestem:

„Panie Sekretarzu Stanu! Wczoraj, zanim opuściłem Berlin, protestowałem przeciw ustawicznym zmianom kierunku mojej powrotnej drogi. Dziś, gdy pociąg przejeżdżał przez kanał kiloński, usiłowano poddać moje bagaże szczegółowej rewizji. Dzięki zarządzeniom mjra Rheinbabena oszczędzono mi tej przykrości. Sprawiano nam jednak inne: wydzielono każdemu z nas z osobna przedział, zapuszczono zasłony w oknach, ustawiono przed każdym przedziałem żołnierza trzymającego broń, gotową do strzału, wobec czego uważam za rzecz wskazaną jak najenergiczniej przeciw tym zarządzeniom zaprotestować, gdy jestem przez cały czas jakby więzień traktowany. W czasie dobę trwającej podróży, pozbawieni byliśmy posiłków"

(Dokończenie na st. 9-tej)



Przegląd prasy

Przemiany wewnętrzne we Francji

„Głos Narodu". cytując nasz artykuł p. t. „Wewnętrzne przemiany we Francji". zaopatrzył go następującym komentarzem:

„W istocie w samej koncepcji państwa nowoczesnego zachodzą dziś zasadnicze przemiany. — Tylko że jeśli „Dziennik Polski" nazywa obecne przemiany francuskie tylko chwilowym łataniem sytuacji i wolałby może widzieć Francję wchodzącą na drogę, prowadzącą od demokracji do totalizmu, o tyle my sądzimy, że wyjście znajduje się w ogóle poza antynomią demokracja — totalizm i że do tego właśnie wyjścia Francja choć powoli dąży".

Bardzo się cieszymy. że „Głos Narodu" godzi się wraz z nami. że istotnie „w samej koncepcji państwa nowoczesnego zachodzą dziś zasadnicze przemiany". Natomiast dziwi nas sugerowanie „Dziennikowi Polskiemu", że „wolałby może widzieć Francję wchodzącą na drogę prowadzącą od demokracji do totalizmu". Zarówno Francji jak i Polsce zawsze życzyliśmy i życzymy. by były silne i unikały wszelkich „izmów", wiodących na bezdroża doktrynerstwa i dekadencji. Daliśmy temu wyraz i w cytowanym przez „Głos Narodu" artykule, w następującym ustępie:

„W tej ewolucji każdy naród dochodzi do odmiennych osiągnięć zależnie od swojego charakteru, swojej tradycji i kultury. Jednym przypadnie do gustu totalizm, innym korporacjonizm".

Gdańsk jako symbol polityki europejskiej

Wileński „Goniec Poranny" snuje z okazji rocznic 1914 roku następujące refleksje:

„To co powiedział Naczelny Wódz polskich sił zbrojnych w odniesieniu do kwestii Gdańska, to samo prędzej czy później, tak samo wyraźnie, we wszystkich sprawach, związanych z trwałością pokoju, powiedzieć musi Niemcom Europa cała.

Wyczerpać trzeba wszystkie metody pokojowego załatwienia wszelkich spornych spraw. Ale jeżeli mimo wszystko pozostaną po tym takie czy inne zarzewia niedalekiego przyszłego niepokoju, musi się im zapobiec radykalnie. Chodzi tu bowiem o niezawisłość w przeddzień wybuchu wojny, wiodącej do tego pokoju. Dały jej pokój pełen właśnie niedomówień (chociażby — przykładowo — w tej samej kwestii gdańskiej) i zaskoczeń w postaci różnych plebiscytów i odkładań do przyszłych decyzyj Rady Ligi lub Rady Ambasadorów. — Rezultat tego wszystkiego — oglądamy dziś.

Nauczeni więc ówczesnym doświadczeniem nie tylko my — Polacy — ale i reszta trzeźwo myślących w Europie ludzi musi gotowa być na to, by w razie potrzeby „do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety walczyć o niezawisłość" poszczególnych społeczeństw i państw, opinii i sumienia ludzkiego, przekonań i ideałów.

Gdańsk jest symbolem. Dziś już winno go się szukać nie tylko w określonym geograficznie miejscu u ujścia Wisły, ale wszędzie tam, gdzie przemoc pragnie zatknąć sztandary swojego zwycięstwa. Gdańsk, jako symbol, musi więc się stać antytezą i rehabilitacją ówczesnego z przed ćwierćwiecza — symbolu — Serajewa"



jesienią w doliny z dobrze nabitą kabzą.

Obok Sokolicy, trochę niższa — Głowa Cukru. Wysmukła, biała, ostro zakończona — trudno o trafniejszą nazwę.

Najwęższe miejsce Dunajca to Zbójecki Skok. Tędy Janosik przesadzał tęgim skokiem rzekę i zostawił na kamieniu ślad swojej stopy: pięć wydrążeń w skale, jak po palcach wielkoluda. Tuż obok grota, w której zbójnicy piekli ryby. Takich osmolonych pieczar mijamy kilka.

Do licznych legend miejscowych należy i ta o cudownym źródle. Źródełko to wytryska z brzegu tuż przy Dunajcu, a jego woda jest lodowata w porównaniu z temperaturą rzeki. Górale nazywają je stuletnim źródłem, ale nazwa ta nie jest ścisła, gdyż nikt nie wie, kiedy wytrysnęło źródło, natomiast „sto lat w zdrowiu" będzie żył każdy, kto się napije cudownej wody. Powinnoby być w Polsce mnóstwo czerstwych stulatków, bo każda tratwa przybija do cudownego źródła.

Im bliżej Szczawnicy, tym więcej widzi się letników, przechadzających się alejką nad brzegiem rzeki. Czy można sobie wyobrazić park piękniejszy niż Pieniny?

Jedna z ostatnich gór, które mijamy, to Wylizana, czysty wapień, pozbawiony wszelkiej roślinności. Poza nią krajobraz staje się stopniowo mniej dziki, jakby zmatowiały, jakby oglądany przez zakopconą szybę.

Na przystani wita nas muzyka cygańska, na szosie wśród mnóstwa innych, czeka nasz samochód. Znowu niewygodne przebieranie się z kostiumów kąpielowych w krzaczkach i jazda do Szczawnicy na obowiązkowego pstrąga. Nawiasem mówiąc, we Lwowie, w pierwszorzędnej restauracji można zjeść tego pstrąga o połowę taniej. Ale wiadomo: turysta jest od tego, żeby płacił.

Powrotna droga odbywa się w milczeniu. Każdy przeżywa doznane wrażenia, utrwala pod powiekami czarodziejskie krajobrazy Pienin, każdy myśli — wróce. **Oema.**

DZIEŃ

3 sierpnia **Czwartek**

Zn. ś. Szczep.

Jutro: Dominika

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

Piątek, 20 wiecz. „Julia kupuje sobie dziecko". Gośc. występy Teatru Malickiej.

Sobota, 20 wiecz. „Julia kupuje sobie dziecko". Gośc. występy Teatru Malickiej.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Wyprawy krzyżowe i Przeklęty skarb.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Nowi ludzie i Wyścig miłości.
BAJKA: Skłamałam.
BAŁTYK: Sekretarka jej męża oraz Pasteur.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Każdemu wolno kochać.
EMPIRE: Subretka, oraz Trójkąt narzeczeński.
EUROPA: Francja czuwa.
GLORIA: Dodek na froncie, oraz Mały marynarz.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Żółte cienie.
MARYSIEŃKA: Zbłądziłem i Kapryśna ekspedientka.
METRO: Dla Ciebie Senorito i Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Czardasz.
MUZA: Kombatanci i Blagier.
PALACE: Bohater Legii Cudzoziemskiej.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Dzisiejsze czasy i Dziewczyna szuka miłości.
RIALTO: Wacuś.
ROXY: Zaufaj mi.
STYLOWY: Kłopoty małej pani i rewia.
ŚWIT: Niebezpieczny pościg i Świecznik królewski.
ŚWIATOWID: Burłak z nad Wołgi i Modelka.
TON: Zdradziecka kula oraz Teodora robi karierę.
UCIECHA: Tajemniczy przeciwnik oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5:
Z Belgradu do Bukaresztu.

TEATR

— TEATR W. We czwartek 3 bm. o g. 20 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Alda de Benedetti'ego „Szkarłatne róże". W roli głównej wystąpi p. K. Ankwicz-Szyjkowska, która w tej sztuce żegna się z publicznością lwowską przed wyjazdem ze Lwowa, oraz pp. J. Wiedeńska, R. Hierowski, S. Michułowicz. Reżyseria St. Cegielskiego. Dekoracje T. Boguszewskiej. Ceny zniżone, tj. III.

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ WE LWOWIE. W dniach 4, 5, 6 i 7 sierpnia odbędą się w Teatrze W. gościnne występy zespołu Teatru Malickiej w Warszawie w komedii pt. ‚Julia kupuje sobie dziecko" z pp. Marią Malicką, M. Plucińskim, J. Nowackim, A. Pomianem i H. Modrzewskim w rolach głównych. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasach teatralnych.

RÓŻNE

— LW. WOJEW. SEKRETARIAT ZJAZDU SIERPNIOWEGO podaje do wiadomości, że wydawnictwo zjazdowe będzie rozdawane wszystkim uczestnikom zjazdu w Krakowie w kioskach informacyjnych i innych punktach, które zorganizuje Sekretariat Wojew. w Krakowie, za zwrotem kuponu Nr. 2 karty uczestnicwa białej wzgl. niebieskiej.

— ZARZĄD LW. TOW. ŚPIEWACZEGO „HARFA" prosi dawnych członków o pisemne zgłaszanie swych adresów w związku z mającym się odbyć jubileuszem 25-lecia istnienia Towarzystwa. Zawiadomienia kierować pod adresem „Harfy", Lwów, Piłsudskiego 11. — Sekretariat czynny w czwartki od 19—20.

— KIERMASZ LUDOWY. Komitet budowy kościoła OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce urządza na dokończenie tegoż kościoła w niedzielę, 6 bm. o g. 15-tej na Placu Targów Wsch. w Pawilonie Nr. 6 Wielki Kiermasz Ludowy, połączony z bogatą loterią fantową, tańcami i niespodziankami, na który zaprasza wszystkich członków komitetu i sympatyków tej zbożnej akcji dokończenia budowy kościoła.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 29 lipca do 4 sierpnia br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Marcela Puć l. 56; Michalina Kurnicka l. 81; Aleksander Purij l. 74; Stefan Romanowicz l. 30; Domicela Sordelówna l. 22; Michał Palenica l. 66; Stanisław Wójcik l. 38; Stefan Być l. 29; Emil Żbik l. 10; Bazyli Koszuta l. 56; Zofia Błotnicka l. 16; Aron Kreiner l. 50; D. Fitterman l 49.

Głosy publiczne

Nie miała baba kłopotu — kupiła sobie lodownię

Kupiła sobie lodownię — i zaczęła się jej gehenna.

Swojego czasu wpadła w moje ręce luksusowo wydana ulotka Rzeźni Miejskiej, reklamująca przekonywająco i zachęcająco swój produkt: l ó d, jako artykuł pierwszej potrzeby i niezbędny w każdym gospodarstwie domowym. Należałoby zatem przypuszczać, że wystarczy zrujnować się na lodownię i zamówić — zresztą bardzo drogi lód — w tak serdecznie zapraszającej do kupowania lodu Rzeźni, — aby kpić sobie z upałów i jego skutków na niewinnych prowiantach. O święta naiwności! Zrujnowałam się na lód i... zaczęło się.

Otóż zgłosiłam do Rzeźni swoją chęć wciągnięcia mnie na listę abonentów „lodowych" i dowiedziałam się, że minimalną ilością, jaką Rzeźnia w ogóle dostarcza — jest pół laski, a moja lodownia dostosowana jest do ćwierci. No — ale chyba można sobie poradzić. Robię interes z kupcem, którego jestem stałą klientką, ażeby zwiększył swoje zapotrzebowanie na lód o tę ćwiartkę dla mnie. Zgoda. Rozkoszuję się lodem — po prostu szaleję jeden dzień, dwa, na trzeci... stop. Interweniuję telefonicznie i pisemnie w Rzeźni. Ku mojemu ogromnemu zdziwieniu dowiaduję się, że Rzeźnia nie będzie dostarczać do tego sklepu, ponieważ właściciel jego z urojonych powodów nie podoba się Rzeźni.

Robię znowu ruch w Rzeźni; proszę nawet znajomego urzędnika z Rzeźni o łaskawą interwencję. Święta „protekcjo"! — do czego ciebie dziś nie nadużywają...

Po długich i irytujących targach i certoleniach sprawa załatwiona zostaje w ten sposób, że miałam dostawać lód w żądanej ilości (1/4 laski) codziennie rano bezpośrednio do domu. Uważałam sprawę już za definitywnie załatwioną. Stan ten trwa kilka tygodni, w którym to okresie przynajmniej raz na tydzień spotyka mnie zawód. Lodu nie ma: bo maszyna jakaś się zepsuła, to koń okulał, to nowy woźnica, to w ogóle brak lodu itp. Mając już dość tych „niespodzianek" i szkody z powodu zepsutych produktów, piszę znowu reklamację do Rzeźni. W odpowiedzi zastaję w domu dostarczoną mi podczas mojej nieobecności resztę z zapłaconego z góry abonamentu i kartkę z lakonicznym rozkazem: „wstrzymać dostawę" (następuje mój adres), detto: adres nieszczęsnego kupca.

Jesteśmy zatem ukarani — dobrze, ale chciałabym wiedzieć za co. Czy za to, że rościłam sobie „dzikie" prawo do regularnej dostawy i do traktowania klienta, tak jak każdy szanujący się kupiec ma obowiązek klienta traktować, a nie „z łaski". Mam prawo przynajmniej wiedzieć, dlaczego nie mam prawa do nabywania lodu. Należałoby chyba przypuszczać, że Rzeźnia Miejska jest przedsiębiorstwem o charakterze użyteczności publicznej i że reklamując swój produkt i przyjmując obowiązek doręczania — jest obowiązana do takich samych conajmniej świadczeń, co każdy szanujący się kupiec.

Przestrzegam zatem wszystkich tych, (którzy nie zakosztowali jeszcze „lodowych przyjemności", a daliby się skusić ponętnym ogłoszeniom: „Za 10 groszy lodu — trzy dni chłodu"), ażeby nie czynili tego, zanim Rzeźnia Miejska nie wypowie się jasno i wyraźnie: Kto ma prawo we Lwowie do nabywania lodu miejskiego i jakimi względami kieruje się ta instytucja w segregowaniu i odrzucaniu odbiorców?

Jeśli chodzi o mnie, zaznaczam nawiasem, że jestem urodzoną lwowianką (brałam nawet skromny udział w obronie Lwowa — a jakże!), mam świadectwo szczepienia ospy, płacę wszystkie podatki, do których jestem obowiązana, nie jestem sądownie karana, śpiewam z zapałem za Szczepkiem i Tońkiem: „tylko we Lwowie", tylko do tej piosenki dorobię jeszcze jedną zwrotkę: „gdzie ludziom zatruwa się żywot lodem? Rzeźnia we Lwowi!"

Aha! Jest do nabycia okazyjnie lodownia. Wiadomość w Redakcji.

„Lodowa" abonentka.

Dwa zuchwałe napady rabunkowe

W dniu wczorajszym o południowej porze dwaj nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu na listonosza Urzędu pocztowego na Łyczakowie, Mariana Pięcioraka, liczącego 30 lat, który z pocztą listową i pieniężną zdążał gościńcem ze Lwowa do Lesienic. Gdy listonosz znachodził się w połowie drogi pomiędzy tymi miejscowościami, naprzeciw fabryki drożdży wypadło z pobliskich krzaków dwóch osobników, z których jeden wezwał listonosza do podniesienia rąk. Listonosz momentalnie sięgnął do kieszeni, w której miał rewolwer, gdy w tej chwili jeden z rabusiów strzelił do niego, raniąc go w prawe ramię, skutkiem czego ranny listonosz upadł na ziemię. Do krytycznego miejsca zbliżyło się w tej chwili kilku przechodniów, na których widok obaj przestępcy zbiegli bez łupu do okolicznego lasu. Na padniętemu pospieszyła z pomocą p. Anna Szul oraz robotnicy fabryki drożdży. Rannego listonosza, który miał w torbie około 1000 zł., odprowadzono do gajówki, skąd Pogotowie Ratunkowe zabrało go do szpitala powszechnego. Zawiadomione o zuchwałym napadzie rabunkowym władze policyjne podjęły energiczny pościg i prawdopodobnie obaj przestępcy w niedługim czasie wpadną w ręce sprawiedliwości.

Drugi napad rabunkowy notowano wczoraj w południe na ul. Ossolińskich. W ślad za wchodzącą do bramy kamienicy l. 13, p. Natalią Certiszową podążył jakiś osobnik, który ugodził wymienioną kułakiem w twarz, a gdy upadła na ziemię, wyrwał z jej rąk torebkę i zbiegł. Uliczny rabuś, ścigany przez przechodniów, zaalarmowanych krzykiem napadniętej, porzucił torebkę, z której zdołał wyjąć portmonetkę z pieniędzmi i kontynuował dalej ucieczkę ul. Zimorowicza i Staszica a przechodniom, którzy u wylotu ul. Chorążczyzny usiłowali go przytrzymać, zagroził nożem i umknął bez śladu. Łupem ulicznego rabusia stała się kwota 180 zł.

Gdy namiętności w czasie gry w karty przybierają...

(a) Przed północą w dniu wczorajszym w Krościenku Wyżnym, w pow. krośnieńskim, kilku parobków zabawiało się w grę w karty. W czasie gry wynikła sprzeczka pomiędzy 19-letnim Piotrem Goreńskim a 25-letnim Bronisławem Tomkiewiczem. Goreński sięgnął do argumentu noża i zadał Tomkiewiczowi ciężką ranę w okolicę serca, skutkiem czego zraniony po upływie kilku minut zakończył życie. Goreński został aresztowany.

Urlop starosty grodzkiego

Starosta Grodzki lwowski dr Romuald Klimowiecki rozpoczął z dniem 3. bm. 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie tym kierownictwo Starostwa Grodzkiego sprawować będzie Wicestar. Grodzki dr Dembowski.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p. Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19 z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do [illegible], w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Wpisy na Uniwersytet J. K. we Lwowie

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie dzieli się na pięć Wydziałów: 1) Teologiczny; 2) Praw; 3) Lekarski; 4) Humanistyczny i 5) Matematyczno-Przyrodniczy; nadto na Wydziale Prawa obok studium ogólnego istnieją studia specjalne, a mianowicie: a) Studium Dyplomatyczne, b) Studium Sądowe, c) Studium Ekonomiczne, d) Studium Administracyjne i Skarbowe, oraz e) Kurs Prawa Lotniczego. Przy Wydziale Lekarskim istnieje Oddział Farmaceutyczny.

Kandydatów ubiegających się o przyjęcie po raz pierwszy lub po przerwie, obowiązuje badanie lekarskie. Badania odbywać się będą w czasie od 7—9 i 11 września 1939 r. w porządku alfabetycznym nazwisk, ogłoszonym w „Regulaminie wpisów". Kandydaci zamiejscowi mogą zgłaszać się do badania wyjątkowo później (w dniach poza terminem wyznaczonym dla liter ich nazwisk — w szczególności dnia 14 i 15 września). Wynik badania lekarskiego otrzymuje się po upływie 48 godzin.

Uniwersytet **nie będzie przyjmował** kandydatów i studentów, którzy według orzeczenia Komisji Lekarskiej obarczeni są chorobami, przedstawiającymi niebezpieczeństwo dla otoczenia, lub wywołującymi odrazę.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

1) metrykę chrztu wzgl. świadectwo urodzin (w oryginale); 2) świadectwo roczne z klasy VII. i VIII. gimn. wzgl. I. i II. liceum (oryginalne); 3) świadectwo dojrzałości (oryginalne) z państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej lub prywatnej z prawem publiczn. *); 4) pokwitowanie złożenia opłat wstępnych; 5) potwierdzenie badania przez Uniwersytecką Komisję Lekarską; 6) wypełnioną kartę indywidualną (wzór A); 7) dokument określający stosunek do służby wojskowej. Nadto — jeżeli kandydat ma przerwę w studiach — 8) świadectwo moralności i 9) życiorys z uwidocznieniem powodów przerwy w studiach. Jeżeli zaś kandydat przenosi się z innego Wydziału lub z innej szkoły akademickiej, winien dołączyć 10) świadectwo odejścia.

Maturzyści, którzy zostają powołani w jesieni przed rozpoczęciem studiów akademickich do odbycia służby wojskowej, mogą ubiegać się o przyjęcie na Uniwersytet w terminie normalnym, tj. 12—18 września. Po przyjęciu otrzymają od właściwego Dziekana — na podstawie umotywowanego podania urlop akademicki dla odbycia służby wojskowej, a w jesieni 1940 r. będą mogli rozpocząć studia bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Kandydaci, którzy odbyli czynną służbę wojskową i obecnie ją kończą, albo zgłosili się ochotniczo do wojska, lecz zostali obecnie lub zostaną zwolnieni ze służby, mogą wnosić podania o przyjęcie w czasie od 16 października do 10 listopada. Dla kandydatów tych — na Wydziałach, gdzie obowiązuje egzamin kwalifikacyjny (wstępny), zostanie wyznaczony termin egzaminu wstępnego około 13 listopada i zostanie dla nich zarezerwowana odpowiednia ilość miejsc na pierwszym roku studiów. Kandydaci ci mogą też wnosić podania już we wrześniu, prosząc zarazem o wyznaczenie im terminu egzaminu wstępnego dopiero około 13 listopada.

Podania o przyjęcie należy wnosić od 14 do 18 września (na Wydziale Prawa od 12 do 16 września). Obowiązujący na Wydziale Prawa i Lekarskim egzamin wstępny (kwalifikacyjny) odbędzie się około połowy września. Dokładne terminy i inne szczegóły zostaną podane na tablicach ogłoszeń właściwych Wydziałów.

Kandydaci przyjęci na pierwszy rok studiów mogą dokonywać wpisu zaraz po ogłoszeniu wykazu przyjętych, tj. przed właściwymi terminami wpisów. Zasadniczo wpisy odbywać się będą dla wszystkich lat studiów: litery A, B, C, D, E dnia 25 września, litery F, G, H, I, J, K dnia 26 września, litery K, L, Ł, M, N dnia 27 września, litery O, P, Q, R, S dnia 28 września, litery S, T, U dnia 29 września, litery V, W, X, Y, Z dnia 30 września.

Opłaty wstępne wynoszą: 1) opłata manipulacyjna 10 zł.; 2) za badanie lekarskie 4 zł.; 3) ewentualny egzamin wstępny — na niektórych Wydziałach 10 zł.; 4) wpisowe — tylko dla przyjętych — 30 zł. Opłaty roczne wynoszą 200 zł. Opłatę roczną, a przynajmniej pierwszą jej ratę w wysokości 100 zł. wpłacają studenci zaraz po dokonaniu wpisów i z tą chwilą uważa się wpis za ukończony. Przed wpłaceniem 100 zł. na poczet opłaty rocznej studenci nie mają prawa do korzystania ze świadczeń szkoły (tj. z zakładów, bibliotek, opieki zdrowotnej, zniżek kolejowych, tramwajowych itd.).

Dalsze szczegóły dotyczące toku postępowania przy wpisach normuje dokładnie „Regulamin wpisów", który można nabyć w Sekretariacie UJK. (ul. Marszałkowska 1) w cenie 10 gr. — zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu znaczka w kwocie 15 gr. — Od dnia 16 sierpnia „Regulamin wpisów" można będzie nabywać w Akademickim sklepie tytoniowym w gmachu głównym U. J.K. przy ul. Marszałkowskiej i na tych samych warunkach.

*) Mogą być przyjęte również świadectwa dojrzałości innych zakładów szkół średnich, jak liceum pedagogicznego i różnych liceów zawodowych, jednakże absolwenci tychże muszą wykazać się złożonymi egzaminami uzupełniającymi z odpowiednich przedmiotów stosownie do postanowień rozporządzenia Ministra WR. i OP. z dnia 17 października 1939 Nr IV. UP. — 7151/38 (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 11, poz. 332 z roku 1938); odnośne informacje podaje także tabelka orientacyjna, którą nabyć można — od 16 sierpnia — w sklepie akademickim (gmach główny UJK., ul. Marszałkowska 1).

Również absolwenci szkoły średniej ogólnokształcącej muszą złożyć egzamin uzupełniający w następujących przypadkach:

a) gdy ukończyli 8 kl. gimnazjum matematyczno-przyrodniczego starego typu lub liceum matematyczno-fizycznego nowego typu, a zamierzają wstąpić na Wydział Prawa lub Humanistyczny; tych kandydatów obowiązuje egzamin z łaciny w zakresie szkoły średniej typu humanistycznego;

b) absolwenci wskazani pod a), o ile są kandydatami na Wydział Teologiczny, mają złożyć egzamin z łaciny (w zakresie typu humanistycznego) i greki (w zakresie typu klasycznego);

c) absolwenci gimnazjum matematyczno-przyrodniczego starego typu starający się o przyjęcie na Wydział Lekarski, obowiązani są złożyć egzamin z łaciny w zakresie typu humanistycznego.

Niezależnie od tego wszyscy kandydaci do studiów na Wydziale Prawa i Lekarskim (także Oddziale Farmac.) składają egzamin wstępny.

Słuchowisko Conrada „Jutro"

Joseph Conrad-Korzeniowski z pochodzenia Polak, powieściopisarz angielski o światowej sławie, w głębokich, poważnych, znakomicie zbudowanych i wystylizowanych utworach opisywał morze i marynarza. Umarł 15 lat temu w swojej posiadłości w Anglii.

Radio uczci pamięć znakomitego rodaka audycją, na którą złożą się: Słowo wstępne i jedyny utwór sceniczny Conrada „Jutro". „Jutro" zostało najpierw napisane jako nowela, po tym przez samego autora przerobione na scenę; rzecz sama świetnie nadaje się do mikrofonu. Usłyszymy „Jutro" w w czwartek 3 bm. o 21.30.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Trzaska Eugeniusz, dyr. gimn. — Katowice. Słotkowski Józef, fabrykant — Chicago. Kucharzewski Stefan, prokurator — Równe. Widawski Alojzy, przem. — Katowice. Dr Borowicz Włodzimierz, inż. — Jedlicze. Gajewicz Bolesław, dyr. Banku Roln. — Białystok. Zieliński Wojciech, dyrektor — Warszawa. Mendelsohn Klara, artystka dram. — Warszawa. Lewiński Jan, archit. — Warszawa. Ostrowska Kamila, wł. dóbr — Krasówka. Wretowski Kazimierz, dyrektor — Katowice. Dr Starzyński Ludwik, adwokat — Warszawa. Stodołkiewicz Romuald, urzędn. Banku — Warszawa. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Nawrocki Zygmunt, inżynier — Łódź. Kapellner Adolf, dyrektor — Warszawa. Marczak Henryk, inż. — Jasło. Wohlfeiler Henryk, urzędnik — Kraków. Dr Dobrowolski Adam, adwokat — Brzozów. Lewakowski Zbigniew, inż. — Warszawa. Grossman M., przemysł. — Drohobycz. Lipiński Mikołaj, major — Sarny. Mgr. Brandes Irena, sekretarka — Równe. Dr Szemieliski Wolf, lekarz — Wilno. Goldberg Hela, pryw. — Warszawa. Kaiserbrecht Emil, dyrektor — Krosno. Brojde Stanisław, urzędn. pryw. — Gdynia. Fiszman Mieczysław, przemysł. — Warszawa. Nadel Pinkus, kupiec — Łódź. Basiński Stanisław, rotmistrz — Warszawa. Węgrzynowski Julian, przemysł. — Warszawa. Kulińska Maria, urzędn. — Warszawa. Muszyńska Stefania, żona starosty — Stanisławów. Mniszek-Tchorznicki Władysław, wł. dóbr — Stanimierz. Dziwińska Janina, pryw. — Żegiestów. Subbotko Dymitr, ziemianin — Targowiska. Łubański Sylwin, kupiec — Warszawa. Fels Adolf, kupiec — Warszawa. Otwinowski Stanisław, kapitan — Czortków. Tabak Maria, pryw. — Drohobycz.

Sierpień

(a) Sierpień już wśród nas. Wraz z lipcem jest bieżący miesiąc szczytowym sezonem pracy gospodarczej, prowadzonej wśród dni najdłuższych i najpilniejszych zajęć, streszczających się w jednym słowie: żniwa. Jest to okres pełen gwaru, pracy a i wesołości, a niebawem zakończą go dożynki, związane ze ścięciem ostatnich kłosów i przeniesieniem ich wśród śpiewu do domu gospodarza.

Mówi staropolskie przysłowie:

— „Kiedy sierpień następuje,
resztki zboża koszą
albo sierpem dożynają
i przepiórki płoszą."

Wszechwładną w sierpniu jest Ceres, o której pisał ongiś Gawiński:

— „Z pól w gumna jedzie Ceres...
Żeńcy, żniwo skończywszy, panu wieniec wiją,
a skacząc po bębenku, z beczki piwo piją."

Przyroda w sierpniu ulega licznym zmianom. Sierp i kosa stały się symbolem śmierci kwiatów, co kwitły w zbożu i na łące. Pod ich ostrzem padły ofiarą kwiaty, kwitnące na łanie: modre chabry, błękitne ostróżki, purpurowe maki, wszystkie pokotem legły na ściernisku, ocalały tylko małe, skromne kwiatki, przytuliły się bowiem do ziemi, gdy kosa śmierci błysła nad nimi. A jakież spustoszenie sprawiły kosy wśród kwiatów łąkowych. Legły dumne jaskry, różowe filetki, okazałe błękitno-białe rzeżuszki i najliczniejsze mieszkanki łąki rumianki. Oset „pyłem odziany" mówi już o jesieni. Gdy za dnia pod słońcem upalnym znużenie ogarnia pozostałe po kośbie kwiaty, noc sierpniowa chłodem swoim je orzeźwia.

Noc sierpniowa ma swych koncertantów. Odzywają się już tajemnicze recytacje kuropatw i przepiórek, a ze ściernisk i łąk dochodzą ćwierkania koników polnych. Różne zwierzęta polne zbierają już plony na zimę. Pękaty chomik szuka na rżysku za ziarnami, mysz polna, która masowo w tym roku grasuje po polach, także przygotowuje zapasy. Z końcem sierpnia zakwitną ostatnie kwiaty lata i kwitnąć będą, aż śnieg nie zaprószy im ocząt i główek nie otuli białym swym całunem.

Worek z 5-złotówkami w kwocie 1.000 zł zginął w biurze Ubezpieczalni Społecznej

(a) Eustachy Charków, kierownik wydziału składek w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Rutowskiego 21, zawiadomił w dniu wczorajszym Wydział śledczy, iż wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności w chwili wypłaty poborów sierpniowych urzędnikom tego wydziału przez urzędnika Ludwika S. zginął worek z zawartością 1000 zł w 5-złotówkach. Zagadkowe zniknięcie tych pieniędzy stanowiło w dniu wczorajszym treść energicznych dochodzeń Wydziału śledczego, który znalazł się w ten sposób wobec zagadki niesłychanie trudnej do rozwiązania

Z Teatru Rozmaitości

Warszawska Szopka Polityczna 1939

Trochę ta Szopka jest 1938 i możnaby ją niewielkim nakładem pracy zaktualizować, względnie skreślić tak „brodate" kawały, jak satyra na zatarg Kiepura—Hofmokl, ale publiczność lwowska mogła się już do tego przyzwyczaić, że wszystko co ze stolicy, podaje się jej w stanie odgrzewanym.

To samo można z powodzeniem odnieść do „płotków" „Generała Premierała" i do satyry na „Zmory" Emila „Zygadłowicza". Dowcipnie natomiast sparodiowali autorzy tekstów — Światopełk-Karpiński i R. Dobrzyński — piosenkę „O sole mio" na „O parasole mio", wkładając ją w usta Duce, wzywającego premiera „Pcham-berlina" na pomoc. Dowcipne również było rozwiązanie kwestii palestyńskiej przez „Wielkiego Mów-Ty" i Żabotyńskiego.

Lalki wykonał artysta malarz Zaruba, któremu się to zadanie na ogół udało, z wyjątkiem lalki Mussoliniego, którego można było poznać jedynie po mundurze. **(mo)**

Nieszczęśliwy wypadek na wsi

(a) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w Gajach, pod Lwowem. Wieczorem pędził bydło z pastwiska 10-letni Eugeniusz Fiutko, pozostający w służbie u gospodarza Wasyla Bogacza. W pewnej chwili krowa ubodła chłopca rogami w głowę tak silnie, iż zakończył on życie po upływie godziny.

Wśród niesłychanych szykan opuszczał Berlin ambasador Cambon w 1914 r.

(Dokończenie ze str. 7-mej)

U celu podróży nowa zjawiła się szykana. Oto powrócił mjr. v. Rheinbaben i w zakłopotaniu widocznym zaznaczył, iż

pociąg zostanie dostawiony do granicy duńskiej jedynie pod tym warunkiem, jeżeli ambasador opłaci całą należytość za przejazd.

To nowe, wbrew uświęconym zwyczajom międzynarodowym zarządzenie, nie miało i nie ma w takich wypadkach sobie podobnego. Ambasador Cambon wobec tej nowej zmiany sytuacji i niepoczytalności niemieckiej, chciał wystawić czek na jeden z banków berlińskich, ale ten sposób rozwiązania sprawy nie został przyjęty. Członkowie ambasady, szykanowani tak brutalnie jeszcze u celu swej podróży, z trudem złożyli kwotę 5.000 fr., odpowiadającą żądanej za pociąg kwocie 3.611 mk. 75 fen. W jakiś czas później, gdy wśród błędnego zacietrzewienia i stosowania brutalnych metod, pełnych szykan wobec ambasadora Cambona, nastąpiła w rządzie niemieckim przelotna chwila zastanowienia, niesłychaną w stosunkach międzynarodowych kompromitację starano się osłabić przekazaniem podjętej za pociąg kwoty 5.000 fr. ambasadzie hiszpańskiej, zastępującej interesy francuskie w Berlinie, z przeznaczeniem tej kwoty dla ambasadora Cambona.

Tak w najogólniejszym zarysie wyglądała powrotna podróż ambasadora francuskiego, Juliusza Cambona z Berlina ku granicy, gdzie przyjazdu jego oczekiwał specjalny pociąg duński. — Szykany rządu niemieckiego, stosowane brutalnie wobec przedstawiciela Francji były tak charakterystyczne, iż nie wymagają komentarzy. Pod tym względem Niemcy są zawsze te same zarówno wczoraj, jak dzisiaj...

A. M.

Intrygi niemieckie w Meksyku

Prasa amerykańska poświęca dużo uwagi niemieckim próbom opanowania Meksyku. Dzienniki amerykańskie przeprowadzają analogię z polityką Niemiec wilhelmowskich, które w 1916 roku próbowały w słynnej nocie Zimmermana pchnąć Meksyk do wojny ze Stanami Zjednoczonymi, przyrzekając rządowi meksykańskiemu zwrot terytoriów, utraconych w wojnie 1847 roku.

Obecnie głównym punktem zaczepienia dla akcji niemieckiej w Meksyku jest sprawa naftowa i wywłaszczonych przez rząd meksykański szybów, stanowiących własność amerykańskich towarzystw naftowych.

W sprawie tej podjęte zostały przed 18 miesiącami poufne rozmowy między rządami Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Jednocześnie departament stanu zalecił poszkodowanym towarzystwom amerykańskim jak największy umiar w ewentualnych rokowaniach odszkodowawczych.

Ulegając perswazjom Waszyngtonu, zainteresowane amer. towarzystwa naftowe odstąpiły od wysuniętego pierwotnie żądania pełnego odszkodowania, godząc się w zasadzie na projekt, który przewidywał oddanie zainteresowanym towarzystwom eksploatacji wywłaszczonych szybów naftowych. Projekt ten uzyskał również zgodę rządu meksykańskiego, który gotów był przystąpić do rokowań na tej płaszczyźnie. Zainteresowana opinia amerykańska oczekiwała rychłego zawarcia nowego układu, któryby położył kres obecnemu stanowi rzeczy i zakończył ostatecznie zatarg o szyby naftowe.

Nagle w prowadzonych w tej sprawie rozmowach zaczęły się wyłaniać nowe trudności. Jak podkreśla korespondent „New York World Telegram" w miarodajnych kołach amerykańskich utrwala się przekonanie, że

zmiana w nastawieniu rządu meksykańskiego jest wynikiem prowadzonej przez Niemcy podziemnej akcji, której cele są jasne dla każdego.

Chodzi o to, by przez wytworzenie trudności na odcinku meksykańskim uniemożliwić Stanom Zjednoczonym skuteczną interwencję w sprawach europejskich i Dalekiego Wschodu. Jak wykazuje ostatnia decyzja rządu waszyngtońskiego w stosunku do Japonii, odcinek dalekowschodni jest poza zasięgiem intrygi meksykańskiej.

Niemcy znalazły przekonywający argument — gotowość zakupienia wszystkich ilości wywłaszczonej przez rząd meksykański nafty. Koła waszyngtońskie bacznie śledzą posunięcia niemieckie w Meksyku. Według zapewnień osobistości kompetentnych

Ameryka Północna nie zamierza przypatrywać się biernie akcji niemieckiej

i nie dopuści do wytwarzania przez Rzeszę dalszych trudności na tym odcinku. (s)

Przegląd gospodarczy

Ceny juty zostały obniżone o 10,50 na 100 kg.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w czerwcu b. r. podniósł się w Polsce o 3 procent i wynosi 129,8. Wzrost produkcji nastąpił szczególnie w przemyśle metalowym i elektrycznym.

Przy ogólnej zwyżce cen na angielskim rynku drzewnym cena polskiej tarcicy miała również tendencję zwyżkową.

Gdzie się podziały pieniądze?

Lwowska Izba Przemysłowo-Handlowa opracowuje co pewien czas dane o sytuacji przemysłu i handlu w Małopolsce Wschodniej i biuletyn ten ogłasza w „Chwili". Ostatnio ogłoszony biuletyn („Chwila", środa 2 sierpnia 39 r., nr. 11) dość pesymistycznie ocenia ogólną sytuację i przemysłu i handlu Małopolski Wschodniej. Według danych tego biuletynu spadek obrotów nastąpił w przemyśle mineralnym (co stoi w związku z ograniczeniem ruchu budowlanego), metalowym, elektrotechnicznym, chemicznym, włókienniczym, skórzanym, drzewnym, budowlanym i we wszystkich niemal dziedzinach handlu.

Przypuszczać należy, że pesymistyczny ten przegląd sytuacji został przez Izbę lwowską opracowany na podstawie danych faktycznych i raportów poszczególnych zakładów przemysłowych i handlowych. Nasuwają się jednak pewne wątpliwości natury ogólnej co do wierności tego obrazu sytuacji z rzeczywistą rzeczywistością.

Oto nasza dzielnica nie stanowi okręgu par excellence przemysłowego. Ludzie w Małopolsce — prócz rolnictwa — żyją przeważnie z dochodów stałych, miasta są nie uprzemysłowione, reprezentujemy — jako całość — raczej konsumcję aniżeli produkcję, raczej handel niż przemysł, częściej właścicieli książeczek oszczędnościowych aniżeli książeczek czekowych.

Od marca b. r. obserwowaliśmy tendencję — trzeba przyznać słabą — do wycofywania wkładów oszczędnościowych, a przede wszystkim tendencję do nie powiększania posiadanych oszczędności. W obrocie — w konsumpcji przede wszystkim — powinna być znaczna ilość tych środków obiegowych, które normalnie spoczywają na książeczkach oszczędnościowych. Do tego dołączyła się akcja celowego gromadzenia zapasów przez ludność. Obrót więc powinien się zwiększyć. Właśnie w handlu tekstylnym, obuwniczym, spożywczym, galanteryjnym itp.

Czyżby więc ludzie — w nieuzasadnionej zresztą obawie przed dewaluacją — chowali pieniądze do sienników?.

Z wspomnianego na wstępie tej notatki biuletynu lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej zdawałby się wynikać taki właśnie — absurdalny — wniosek.

RAK

Płatność podatków w sierpniu

W sierpniu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 lipca 1939 r.; do dnia 20 sierpnia tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 sierpnia 1939 r.;

2) do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu 1939 r.;

3) do dnia 15 sierpnia — zaliczka kwartalna (za II kwartał 1939 r.) na podatek obrotowy, w wysokości, odpowiadającej podatkowi przypadającemu od obrotu, osiągniętego w kwartale ubiegłym, lecz co najmniej w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego od obrotu za rok ubiegły — przez płatników, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych;

4) do dnia 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za r. 1939 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu 1939 r.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 284.46; Kopenhaga 111.58; Londyn 25.00; N. Jork 533 1/4; kabel 533 5/8; Oslo 125.52; Paryż 14.16; Sztokholm 128.77; Zurych 120.45; Mediolan 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 533 1/2.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533; dol. kanad. 532; flor. hol. 284.46; franki franc. 14.16; fr. szwajc. 120.45; funty ang. 25.00; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.58; kor. norw. 125.52; kor. szw. 128.77; liry włoskie 18.60; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 87.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50 — 60.75; 3 inwest. 1 em. 76.00 serie 80.00; 2 em. 75.00 serie 79.00; 5 konwersyjna 65.00 — 62.00 ost. setki — 60.00 drobne; 5 kolejowa 61.00; 4 premj. dolarowa 39.00; 4 konsolidacyjna 61.25 — 60.50 ost. setki i drobne; 5 i pół Tow. kred. przem. pol. seria b—f 81.00; 4 i pół ziemskie seria piąta 56.50 — 56.25; 5 Warszawy 1933 roku 63.50, 62.50, 63.25, 64.00 ost. drobne; 5 Łodzi 1933 — 58.75; 6 obl. Warszawy 8 i 9 emisja 66.50.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów ziemskich utrzymana, dla miejskich nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 104.00; Cukier 35.25; Ostrowiec 79.75; Starachowice 48.00, 47.75; Zieleniewski 57.00; Haberbusch 58.50.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 2. 8. N. Jork 468.15; Paryż 176.71; Mediolan 89.01; Belgia 27.55 5/8; Zurych 20.75 1/8; Amsterdam 8.80 — 8.79 1/8; Oslo 19.90 3/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.40 7/8; Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 2. 8. N. Jork 37.75 1/8; Londyn 176.72.

Paryż, 2. 8. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.72; Mediolan 198.65; Belgia 641.25; Zurych 851.50; Amsterdam 208.00; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 8. N. Jork 443 3/8; Londyn 20.75; Paryż 11.74 1/4; Praga 15.17 1/2; Mediolan 23.30; Belgia 75.30; Amsterdam 235.85; Oslo 104.30; Kopenhaga 92.65; Sztokholm 105.92 1/2; Berlin 177.85.

NOTOWANIA HURTOWYCH CEN WARZYW WE LWOWIE

Lwów, 1 sierpnia

Bób młody łuskany 100 kg. zł. 10—12; Buraki na wagę 100 kg. 5—6; Cebula twarda na wagę gat. I. 100 kg. 4.50—5; Fasola żółta 100 kg 10—12; Kalafiory gatunek I. 100 sztuk —.—; gat. II 100 szt. 15—25; gat. III. 100 szt. 10—15; Kapusta biała w główkach 100 szt. 2—3; Kapusta włoska w główkach 100 szt. 2—3; Kukurydza 100 szt. 1.50—1.80; Pomidory gat. I. 100 kg 35—45; gat. II. 25—30; Ziemniaki jadalne, transport wozowy 100 kg. 5.50—6.—.

Tendencja średnia.

154

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. DUKOWSKIEJ

— Może poda mi pan ramię, mości hrabio i odprowadzi mnie do domu? — powiedziała to głośno, czystym głosem. Ale ręka jej drżała, gdy pochwyciła rozpaczliwie rękę kochanka.

— Najdroższa, byłaś cudowna! — zawołał cichym głosem. Zofia jednak potrząsnęła głową i idąc ścieżką, gdzie nikt nie mógł podsłuchać ich rozmowy, odpowiedziała:

— Byłam na to przygotowana. Zgubiłam tę rękawiczkę owej nocy, gdy przyszłam do twojego domu. Wczesnym rankiem wyjechałeś, a ja byłam pełna obaw. Posłałam więc kuriera do Gandawy i kazałam zrobić inną parę. Usłyszawszy, że Klara von Platen i Maksymilian pogodzili się i że coś obmyślają przeciwko mnie, zaraz podejrzewałam, że znaleźli ową rękawiczkę. Miałam wrażenie, że już śmierć wyciąga rękę po nas.

Dotychczas Zofia Dorota zawsze odrzucała plany ucieczki, jakie snuł Filip, marząc o otwartym, wolnym życiu w obcym, przyjaznym kraju. Ale myśl o dwojgu dzieciach, które musiałaby w takim razie opuścić, zawsze ją powstrzymywała od wykonania tego zamiaru, choć czasami pragnęła jego urzeczywistnienia. Dzieci jednak były jej jedyną pociechą i pokrzepieniem w długich latach samotności i upokorzeń. Pod wpływem wstrząsu jednak, doznanego tego wieczoru, zaczynała się chwiać.

— Pewnego dnia popełnimy jakiś kapitalny błąd — mówiła. — Filipie, nie mogę cię utracić... Jestem twoją przed tronem Najwyższego. A jednak... — Ale nie mogła myśleć o trudnym wyborze, który jej kiedyś przyjdzie uczynić. Skrzypce łkały w sali balowej, a na stolikach graczów dźwięczało złoto. Wszystkie światła płonęły. Musiała stanąć do tańca i ułożyć usta w czarujący uśmiech.

ROZDZIAŁ XXX

CHATA W ARKADII

Kampania miesięcy letnich tego roku była fatalna dla armii Wielkiego Przymierza. Trzeba było aż morskiego zwycięstwa angielskiego admirała Russella pod La Hogue, aby uchronić ją od ostatecznej klęski. Po ośmiodniowym oblężeniu Namur zostało zdobyte przez Francuzów, a pod Steinkirk, niespodziany atak sprzymierzonych skończył się porażką, wskutek nieudolności holenderskiego generała, dowodzącego angielskimi wojskami. Armia Hanoweru trzymana była w rezerwie i nie brała udziału w operacjach. Ale Filip, jako ochotnik walczył w armii księcia wirtemberskiego i zawsze znajdował się tam, gdzie było najgoręcej. Za to niepotrzebne bohaterstwo otrzymał w liście od swojej uwielbianej gorzkie słowa wymówki.

— Jestem w strasznym położeniu, — pisała. — Zdaje mi się, że wszystkie armaty wycelowane są w ciebie... — Wielki Boże, cobym uczyniła, gdyby się tobie co złego stało? Nie mogłabym ukryć mego smutku ani opanować wzruszenia.

Z tym była największa bieda. Oboje pisywali niemądre, namiętne listy, raz pełne zazdrosnych wymówek, to znowu skruszonych błagań o przebaczenie. Jeżeli poczta nie przyniosła wiadomości, zaraz każde z nich było pewne, że jest zapomniane i każde natychmiast zasiadało do pisania, zaklinając się, że niczego nie pragnie bardziej niż śmierci. Gdy się okazało, że jakiś list zaginął na poczcie, oboje natychmiast nabierali przekonania, że list został przejęty przez ich wrogów i że tajemnica ich została odkryta. Istotnie też niektóre ich listy od czasu do czasu bywały przejmowane i plotki szeptane o ich stosunku, stawały się coraz głośniejsze i liczniejsze. Oboje nie byli z natury dyskretni. Oboje mieli usposobienie żywe i porywcze. A w ciągu trzech miesięcy rozłąki i niebezpieczeństwa oboje żyli w ustawicznym napięciu nerwów.

(C. d. n.)

Z Jarosławia

Z działalności T. S. L.

Dzięki niestrudzonej pracy nad rozwojem T. S. L. prezesa tej organizacji na okręg radymniański p. rej. Otowskiego, nabyto Dom T. S. L. w Charatynach, obok Radymna, w którym znajdzie pomieszczenie biblioteka oraz świetlica dla miejscowej ludności. — Nadto w budowie jest Dom Ludowy w Zamojscach, który z początkiem października zostanie oddany do użytku.

KATASTROFA KOLEJOWA. W dniu 31 lipca, w godzinach popołudniowych, na stacji kolejowej Jarosław, wykoleiły się w czasie przetaczania dwa wozy ciężarowe, wskutek czego tor kolejowy uległ uszkodzeniu. Ruch pociągów na linii Kraków — Lwów został zahamowany na przeciąg dwu godzin.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Sanoka

Powiat sanocki — dla Armii

Powiat sanocki, który posiada znaczny procent ludności łemkowskiej, zorganizował w swoim czasie powiatowy Komitet Daru dla Armii. Onegdaj odbyło się w Sanoku duże zebranie obywatelskie w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa polskiego i ruskiego i stowarzyszeń dla rozpatrzenia sprawozdania z działalności Komitetu. Zebraniu przewodniczył starosta p. Zygmunt Szacherski, sekretarzował mgr. Bronisław Paluch. Sprawozdanie przedłożył b. starosta sanocki p. Wojciech Bucior, który zawiadomił, że powiatowy Komitet Daru dla Armii w ciągu 5-miesięcznej działalności zebrał zł. 47.857.84. Kwota ta jest bardzo wysoka, choćby ze względu na to, że powiat sanocki, jako podgórski, dysponuje małymi możliwościami. Blisko 50.000 zł. dla Armii polskiej — jest dużym sukcesem powiatu i stanowi dowód wielkiego wyrobienia obywatelskiego.

Na zebraniu wręczono akt fundacyjny Daru dla Armii, w postaci sprzętu wojennego, zakupionego przez obywatelstwo powiatu sanockiego pułkowi Strzelców Podhalańskich. Akt fundacyjny będzie na zawsze historycznym dokumentem. Akta Komitetu Daru dla Armii przekazano Muzeum Ziemi sanockiej w Sanoku. Uchwalono dla stałego prowadzenia akcji, zbierania datków na cele obrony państwa, powołać do życia Powiatowy Komitet F. O. N., na czele którego stanął starosta p. Zygmunt Szacherski.

Zebranie obywatelskie postanowiło wysłać do Marszałka Śmigłego Rydza depeszę hołdowniczą z oświadczeniem gotowości bojowej.

Z Gródka Jagiell.

Legia Akademicka współpracuje ze Szlachtą Zagrodową

Praca Legii Akademickiej w czasie obozów letnich ma doniosłe znaczenie dla unarodowienia ośrodków wiejskich, podniesienia na duchu miejscowej ludności polskiej i wzmocnienia tężyzny fizycznej naszych akademików.

Odjeżdżając z obozu, Legia Akademicka wystosowała do Koła Szlachty Zagrodowej list następującej treści:

„Przyjechaliśmy z Warszawy do odległych, a nam nieznanych, choć pięknych okolic Gródka Jagiellońskiego i zakwaterowaliśmy w Kamienobrodzie. Z radością dowiedzieliśmy się od ludzi miejscowych, że w Leśniowicach istnieje Koło Z. S. Z.

O pracy Związku Szlachty Zagrodowej słyszeliśmy wiele dobrego, czy to z gazet, czy to z opowiadania rozmaitych ludzi. Dlatego też postanowiliśmy natychmiast zainteresować się Waszą pracą, poznać Wasze troski i w miarę naszych sił pomóc Wam, bądź radą, bądź też swą pracą.

Bo my, jako żołnierze Armii polskiej rozumiemy dobrze, że powinniśmy przede wszystkim współpracować z tymi, którzy są potomkami sławnego, a niezwyciężonego rycerstwa polskiego i dziedzicami jego wspaniałych czynów bojowych.

Znamy z historii podstępne sposoby, jakie stosowali zaborcy, by ojców Waszych oderwać od polskich tradycji rycerskich. Wielu uległo przemocy. Wielu zapomniało swej mowy ojczystej, prawdziwej wiary katolickiej, obyczajów i herbów swych przodków.

Wy wytrwaliście!!

Jest w Was siła duża! W samym powiecie Gródek Jagielloński żyje ponad 500 rodzin szlachty zagrodowej. A na pięknym Podkarpaciu kilkanaście tysięcy!!

Organizujcie się tylko!!

Łączcie Wasze siły dla pracy nad podniesieniem dobrobytu Waszych rodzin, a ducha hartujcie dla wielkości Rzeczypospolitej!!

Widzieliśmy, jak bardzo staracie się o to, by Wasze dążenia były jak najszybciej wykonane. Przekonaliśmy się o tym podczas wspaniałego festynu w dniu 16 lipca. Otuchą napełniła nas Wasza myśl zbudowania w Leśniowicach kościoła rzym.-kat., którego tak bardzo Wam teraz brakuje. W wykonaniu tego pięknego projektu będziemy pomagać Wam w miarę naszych sił i środków.

Odjeżdżając, składamy Wam staropolskie życzenie:

Niech Bóg błogosławi Waszej pracy!

Niech żyje Związek Szlachty Zagrodowej!"

Ze Stanisławowa

Szkoła szybowcowa w Osławach Białych

W wyniku dwuletnich poszukiwań, przeprowadzonych w obrębie województwa stanisławowskiego, znaleziono koło wsi Osławy Białe pow. Nadwórna obok uzdrowiska Delatyn, na grzbiecie górskim, łączącym szczyty Rachów i Pazeny, nowy teren szybowcowy, który według opinii Instytutu Techniki Szybownictwa i Motoszybownictwa we Lwowie, posiada możliwości wykorzystania wielu kierunków wiatrów, oraz doskonale nadaje się do szkolenia w stopniu I, II i III, oraz do lotów treningowo-wyczynowych. Ponieważ próbne loty, podejmowane przez znanych pilotów szybowcowych pp. Żabskiego, Ptaszyńskiego i Czechowskiego, potwierdziły opinię Instytutu, stanisławowski Okręg L. O. P. P. przeniósł do Osław Białych swą szkołę szybowcową z Wygody pow. dolińskiego.

Nowa szkoła szybowcowa dysponuje na razie 5 szybowcami typu szkolnego oraz dwoma do lotów żaglowych i wyczynowych, jednym prowizorycznym hangarem z warstatami: ślusarskim i stolarskim, mieszkania dla uczniów, salą wykładową i kasyno mieszczą się w wynajętych na wsi budynkach. Jeszcze w bieżącym roku zostanie rozpoczęta budowa piętrowego budynku w stylu huculskim, w którym znajdą pomieszczenie pokoje administracyjne, sypialnie i łazienki dla uczniów, świetlica, kasyno, pokoje gościnne i modelarnia. Dom posiadać będzie wodociąg, oświetlenie elektryczne i telefon. Budynek szkolny w zimie będzie służyć jako ośrodek kursów i obozów szybowcowo - narciarskich dzięki znajdującym się w okolicy pięknym terenom narciarskim. Również zostanie wzniesiony hangar, mogący pomieścić 15 szybowców, oraz murowane warsztaty stolarskie i ślusarskie z motownią niektórych typów szybowców tak że szkoła będzie całkowicie samowystarczalna. Ponadto zostanie urządzony wyciąg szybowy, wzorowany na wyciągu w szkole w Bezmiechowej.

Dzięki tym inwestycjom, szkoła szybowcowa w Osławach Białych, stanie już w przyszłym roku w rzędzie najlepiej zagospodarowanych szkół szybowcowych w Polsce. Ponieważ tereny gminne nadają się ponad to bardzo dobrze na lotnisko dla samolotów, Osławy Białe mają się wkrótce zmienić nie tylko na ośrodek szybowcowy, ale również jako turystyczno - lotniczy punkt w Karpatach Wschodnich.

UROCZYSTOŚCI W OLESIOWIE. W dniu 30 lipca obchodzono w Olesiowie pow. Stanisławów doroczną uroczystość patrona kościoła św. Jakuba apostoła w kościółku zbudowa-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 3 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.50 Koncert Ork. Marynarki woj. — 8.20 Pogadanka sport. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.45 „Pierwsza Kadrowa" — audycja dla młodzieży. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gosp. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory K. Prosnaka w wyk. Chóru Miesz. — 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. Piękna nasza Polska cała" — Pogadanka J. Bieniasza „Huculszczyzna"; Pieśni Zespołu wok. J. Rodera. — 17.45 Lw. Rezerwa oświatowa. — 18.00 Echa mocy i chwały. — 18.10 Koncert w wyk. G. Geislera — waltornia, Kwartetu Rozgł. Pozn. i E. Raavego. — 19.00 Fragm. z „Odyssei" Homera. — 19.20 Lw. „Przegląd kulturalny": „Najmłodsza poezja lwowska" w oprac. M. Petry-Radwańskiej. — 19.30 Lw. Koncert orkiestry Seredyńskiego i L. Rejnarowicz. — 20.25 Lw. Wyjątek z powieści Dygasińskiego „AS". — 20.35 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Z zapomnianych naszych pieśni — audycja w oprac. dr Wł. Pożniaka. — 21.30 Teatr Wyobraźni: „Jutro" — nowela Conrada-Korzeniowskiego w oprac. A. Bohdziewicza. — 22.20 Koncert solistów. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.15 Lipsk. „Clivia" — operetka N. Dostala.
21.00 Beremuenster. Transmisja z Lucerny koncertu symf. pod dyr. Toscaniniego.
22.10 Droitwich. II. część koncertu symf. pod dyr. Toscaniniego.

PIĄTEK, 4 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Wrześni. — 7.20 Płyty. — 8.15 „Próbujmy wrócić do natury" — dialog w oprac. dr Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Sztafeta wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Warszawy. — 12.09 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń wiejskich. — 14.10 Lw. Audycja dla dzieci wiejskich. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 „Przerwane wakacje" — St. Broniewski. — 15.00 Lw. Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza ze Lwowa. — 15.05 Lw. Muzyka popularna orkiestry Seredyńskiego. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Koncert chóru węgierskiego. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Muzyka dawnych mistrzów" — koncert kameralny: I. Lipczyńska, R. Krupa, W. Krzemieński, E. Towarnicki, P. Pszenyczka. — 17.45 Lw. „Przyszły Lwów" — dr J. Weryński. — 18.00 Recit. śpiew. H. Lipowskiej. — 18.25 Płyty. — 19.00 „Ludzie bezdomni" Żeromskiego — omówi L. Piwiński. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 Przy wieczerzy — koncert. — 20.25 Lw. „Kolka — groźna choroba zwierząt" — dr doc. E. Hamerski. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych": Muzyka do komedii Shakespeare'a. Orkiestra P.R. pod dyr. Fitelberga. Słowo wstępne St. Golachowskiego. — 22.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Bogumina. 22.20 „Polska myśl wojskowa na granicy dwóch światów" — płk. W. Mikulicz-Radecki i mjr. Wł. Dziewanowski. — 22.35 Płyty. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Deutschlandsender. „Holender tułacz" — Wagnera.
18.55 Droitwich. Pieśni Schumanna w wyk. Dorothy Helmrich.
19.15 Sofia. „Uprowadzenie z Seraju" — Mozarta.
20.05 Budapeszt I. „Aida" — Verdiego.
21.00 Saarbruecken. Wieczór serenad.
21.52 Poste-Parisien. IX. Symfonia Beethovena.

nym przez ś. p. kpt. Jakuba Rogala Lewickiego.

Przy ślicznej pogodzie, licznie zgromadzona ludność ze Stanisławowa i okolicy wzięła udział w nabożeństwie, które odprawił ks. prałat K. Bilczewski, dziekan ze Stanisławowa. Kazanie wygłosił ks. dr. M. Białowąs — katecheta gimn. ze Lwowa. Na zakończenie uroczystości odbyła się uroczysta procesja przy współudziale 7 księży.

Z Kołomyi

ZAMKNIĘCIE RZEŹNI I PIEKARNI. Z powodu niedostatecznego stanu sanitarnego, komisja sanitarna pod przewodnictwem lekarza powiatowego dra Ossolińskiego, zamknęła rzeźnię rytualną, oraz jedną piekarnię w Kołomyi.

Z Brodów

DZIECI Z GNIEWOSZÓWKI NA FON. Delegacja dziatwy szkolnej w Gniewoszówce, gm. Jasionów, pow. brodzkiego, złożyła na ręce wójta gminy 5 zł 03 gr, oświadczając, że chce przyczynić się do zasilenia FON-u i staje na apel Naczelnego Wodza. Dziatwa szkolna Gniewoszówki prosiła o wręczenie powyższej kwoty Powiatowemu Komitetowi FON jako daru, pochodzącego z groszowej oszczędności. Powiatowy Komitet FON w Brodach złożył serdeczne podziękowanie wiejskiej dziatwie szkolnej za powyższy dar, który cechuje szlachetne poczucie miłości Ojczyzny.

Z Żółkwi

STRZELANINA W ŻÓŁTAŃCACH. Niejaki Ołeksa Zwir posprzeczał się z Pawłem Ciunykiem w Żółtańcach, pow. Żółkiew. Zwir dobył rewolweru i zbiegł, Ciunyk w towarzystwie Iwana Jurkiewicza zaczął ścigać Zwira, który dwukrotnie wystrzelił w ich stronę, trafiając Ciunyka nieszkodliwie, a przypadkowego przechodnia Wasyla Jurkiewicza w prawy bok. Jurkiewicza odwieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala we Lwowie.

POSZUKIWANIE WODY. Jedna z lwowskich firm studniarskich rozpoczęła z ramienia Zarządu m. Żółkwi na terenie Borku Błyszczywódzkiego obok miasta próbne wiercenia w poszukiwaniu spodziewanych źródeł wody dla urządzić się mających w Żółkwi wodociągów.

OGŁOSZENIA

Przetarg nieograniczony

Nr III/4. b. 28/9/39.

Dyrekcja O. K. P. we Lwowie zaprasza do składania ofert na wykonanie budowy ośmiu, piętrowych murowanych nastawni na stacjach linii Kraków-Lwów, a to po jednej nastawni na st. Medyka, Mościska, Chorośnica, Sądowa Wisznia, Rodatycze, Gródek Jagielloński, Mszana i Zimna Woda, o zabudowanej objętości około 500 m³ każda.

Roboty mają być rozpoczęte w przeciągu 7 dni po zawarciu umowy i wykończone w stanie surowym do dnia 1 grudnia 1939 r. zaś kompletnie ukończone i oddane do użytku do dnia 30 czerwca 1940 r.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w gmachu Dyrekcji O. K. P. we Lwowie I piętro obok drzwi wchodowych Nr 105 do Prezydium.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 14 sierpnia 1939 r. godz. 12-ta w pokoju Nr 314, III piętro Dyrekcji O. K. P. we Lwowie.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Dyrekcji O. K. P. we Lwowie, Wydział Drogowy III. piętro pokój Nr 315, od dnia 8. VIII. 1939, gdzie można również nabyć warunki wykonywania robót za opłatą 1 zł. 4545

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie. Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów. ul. Zimorowicza 15